

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w domu 7.50 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w domu 2.50 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—8 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budak.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100%, nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 245.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 23 października 1925 roku.

Rok XIX.

Wszzechstanowość czy klasowość?

I.

Klasowe zarzuty. — Rozszerzenie programu Ch. D.

W ostatnim artykule na ten temat wspomnieliśmy o zarzutach, jakie przeciw Chrześcijańskiej Demokracji, a w szczególności przeciw jej tzw. kierunkowi bydrokskiemu, podnosi prasa endecka. Taktyka tego kierunku, utrzymywana stale w ramach programu, bardzo się tej prasie nie podoba i daje jej często powód do napaści. Przypominamy dzieje „genialnego” ministra skarbu Kucharskiego, męża opatrnościowego, dostarczonego przez endecję. Kiedyśmy go zwalczali jako szarlatana finansów, poczytywano nam to ze strony skrajnej prawicy jako zbrodnię, ponieważ nie chcieliśmy dać wiary zapewnieniom, że Kucharski jest geniuszem. Pokazało się, żeśmy mieli rację, bo p. Kucharski z błyskawicą niemal szybkością doprowadził walutę polską do ostatecznego upadku. Jednak endecy ówczesnego stanowiska naszego zapomnieć i darować nam nie mogą, osobiście zaś samodzielnie, jako w tym i innych przypadkach okazaliśmy. Nie mogą nam też darować, że dzięki polityce „Dziennika Bydg.” Chrześcijańska Demokracja w Bydgoszczy jest stronnictwem najsilniejszym i zapuszcza coraz silniej korzenie wszędzie tam, gdzie pismo nasze dociera, a dociera do wszystkich zakątków b. dzielnicy pruskiej.

O to ma Związek Ludowo-Narodowy do nas pretensje i jego organa prasowe pomagają każdemu, któremuś z nami walce rozpocznie. Choćby słuszność po naszej stronie była aż nazbyt widoczna z przyjemnością stwierdzają, że rację zawsze ma nasz przeciwnik. W tym względzie przypominamy także (poza b. ministrem Kucharskim) także wypadki zeszłoroczne, wobec których prasa endecka zajęła stanowisko, niezgodne nawet z interesem i godnością prasy.

Teraz ta sama prasa rzuca na nas gromy potępienia żeśmy rozbili przy wyborach do Rad Miejskich obóz narodowy. Szkoda jednak, że przy tej okazji nie określiła dokładnie, jak sobie ten obóz wyobraża i jakie stronnictwa do niego zalicza: czy tylko Związek Ludowo-Narodowy, czy też jeszcze inne stronnictwa i jakie?

Zarzutem tym nie przejmujemy się zbyt, bo mamy mocne przekonanie, że „obóz narodowy”, gdyby Chrześcijańska Demokracja nie była wysuwała odrębnych list, nie byłby zyskał, a raczej stracił. Właśnie dzięki temu, że zwłaszcza masy robotnicze nie byłyby w nim pozostały, bo sądziłyby — i całkiem słusznie — że odzyskała nieszczęsną „ósemkę”. Do tego Ch. D. dopuścić nie chciała i nie mogła. Wskazywanie na Poznań niczego nie dowodzi. Przeciwnie, dla Ch. D. Poznań będzie przestroją na przyszłość.

Nam też właśnie nie o przeszłość, lecz o przyszłość chodzi. Piszemy „Słowo Pom.”, że Ch. D. była dawniej stronnictwem robotniczym (klasowym), a teraz wycofuje się z pracy na terenie robotniczym i przemienia się w stronnictwo wszzechstanowe. Na poparcie swego twierdzenia przytacza nawet sfałszowaną dotychczasową nazwę urzędową chadecji. Twierdzi, że Ch. D. nazywała się dotychczas Chrześcijańskie Stronnictwo Robotnicze, a

jest fałszem, albowiem brzmiała ona Chrześc. Narodowe Stronnictwo Pracy, co stanowi grubą różnicę nie tylko na zewnątrz, ale również co do samej istoty i treści programu.

Nie była Ch. D. dotychczas wyłącznie stronnictwem robotniczym, czego dowodzi cała jej działalność. A jeżeli kwestja robotnicza bardzo wybitną odgrywała w tej działalności rolę, to wynikało to z jej programu, który w imię zasady sprawiedliwości społecznej każde bronie warstw najwięcej upośledzonych. Stąd z natury rzeczy zajmowała się bardzo żywo ustawodawstwem społecznym, biorąc w obronę robotników, urzędników, inwalidów i inne warstwy upośledzone. Nie zapoznawała jednak bynajmniej potrzeby obrony interesów warstw innych, o ile tego dobro kraju wymagało.

Nowy program, przyjęty na zjeździe w Warszawie podczas Zielonych Świątek, zmienia nazwę urzędową na Polskie Stronnictwo Chrześcijańskie Demokracji, ale istota rzeczy pozostała niezmienną. Jak dotąd tak i nadal dążyć będziemy do zespolenia w stronnictwie naszym wszystkich żywiołów prawdziwie demokratycznych, stojących na stanowisku narodowym i państwowym. Przy czym klasę będziemy stale — jak dotąd naciskać na potrzeby współpracy inteligencji z warstwami robotniczymi i rzemieślniczymi — nie stawiając zwłaszcza ostatniej warstwie przeszkód, gdyby się chciała osobno organizować.

Widzimy także u Narodowej Partii Robotniczej, że wciąga do swoich szeregów ludzi i innych warstw, zwłaszcza inteligencji, co widoczne było przy ostatnich wyborach, przez co zacierają się u niej wybitnie klasowy charakter. Uwzględniamy to za objaw bardzo dodatni, w następstwie którego może nastąpić konsolidacja wszystkich żywiołów demokratycznych i utworzenie stronnictwa centralnego, którego potrzebę uznaje się powszechnie. Nie przyświeca nam w tym względzie bynajmniej wzór centrum w Niemczech, które bardzo wybitną i dodatnią wprawdzie odegrało tam rolę, ale którego program na stosunki polskie przyszczepić się nie da.

Stworzenie u nas silnej partii środka przez wytworzenie atmosfery, umożliwiającej porozumienia pomiędzy pokrewnymi stronnictwami, to cel, do którego w interesie kraju konieczne dążyć należy. W tem dążeniu tkwi jądro naszej wszzechstanowości.

Konferencja polsko-litewska poważnie zagrożona.

Lugano, 21. 10. PAT. Na żądanie min. Wasilewskiego co do rozszerzenia pełnomocnictw dla delegacji litewskiej na sprawy kolejowe, delegat litewski dr. Szaulis odpowiedział w dniu wczorajszym pisemnie w sposób wymijający, potwierdzając oświadczenie, złożone w komisji komunikacyjnej przez delegację litewską o braku takich pełnomocnictw. Dotychczas jednak wyraźnie nie odpowiedział w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw.

Abd-el Krim nie chce pokoju.

Tanger, 21. 10. PAT. Abd-el Krim zamierza podobno zaatakować okolice Beli Zerual. Atak na północ od Bibane został już rozpoczęty. Na zebraniu jednego ze szczebli riffskich Abd-el Krim oświadczył, że układ z Francją i Hiszpanją mógł on zawrzeć jedynie ze szkodą dla riffsów, dlatego też woli kontynuować walkę.

Nacjonaliści niemieccy nie godzą się na traktaty w Locarno.

Min. Luther i Stresemann ustępują?

Wiedeń, 21. 10. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi z Berlina, że delegacja niemiecka, która wróciła z Locarno zdziwiona jest akcją niemieckich narodowców, skierowaną przeciwko umowom, zawartym w Locarno. Na posiedzeniu Rady Ministrów ministrowie niemiecko-narodowi wystąpili z zarzutami przeciwko Stresemannowi i Luthrowi. Obaj ci ministrowie zdecydowani są ustąpić, jeżeli nie-

mieccy narodowcy odmówią podpisania traktatów locarneskich.

(Ustąpienie ministrów Luthra i Stresemanna, byłoby ostatecznym przekreśleniem wszystkich umów, zawartych w Locarno, ponieważ trudno wobec specjalnego układu sił w Reichstagu znaleźć w Niemczech rząd, bez stronnictwa nacjonalistów. — Red.)

Minister Skrzyński o rezultacie narad w Locarno.

Olbrzymia międzynarodowa doniosłość w Locarno. — Polska była obecna i współpracowała. — Gwarancje. — Poszczególne pakty (umowy). — Wzmocnienie, nie osłabienie Traktatu Wersalskiego. — Sojusz polsko-francuski obowiązuje nadal. —

Obecne układy nie mogą być zmienione.
Niema zwycięzców ani zwyciężonych!

W komisji dla spraw zagranicznych w środę wygłosił min. Skrzyński, następujące przemówienie:

Będę miał zaszczyt wysokiej komisji przedstawić akta olbrzymiej międzynarodowej doniosłości, zawarte, sparafrazowane i przygotowane w Locarno przez siedem państw. Rozpocznie od odczytania protokołu końcowego, podpisanego przez ministrów spraw zagr. sześciu państw i przez Mussoliniego, który streszcza najlepiej charakter tego zebrania, uwydatnia doniosłość tych obrad, wskazuje cel tych międzynarodowych aktów. (P. minister czyta końcowy protokół konferencji w Locarno). W tym protokole jest ujęty charakter obrad, cel ich i owoc. Byliśmy w nich, współdziałaliśmy w nich. Polska pracowała nad stworzeniem kompleksu aktów i dokumentów, które przyjęte przez parlamenty będą systemem, ustalającym bezpieczeństwo Europy.

Z czego się te zbiorowe akty składają? Jest to zw. pakt reński, gwarancja Renu, umowa arbitrażowa (rozjemcza) między Francją a Niemcami, gwarancja Anglii zarówno dla Francji, jak i dla Niemiec. Nie będę wchodził w szczegóły aktów. Zresztą wchodzenie i wnikiwanie w szczegóły umów i arbitrażu jest — jako dyskusja polityczna — nie potrzebne, ponieważ w pierwszym rzędzie trzeba skupić naszą uwagę na te punkty, które słusznie wymagają wyjaśnienia dla opinii Sejmu i opinii kraju, umowy zaś arbitrażowe są dlatego mniej ważne że przyjęte przez wszystkie państwa są jednolite. Jeżeli więc sześć państw przyjęło pewne sposoby pokojowe dla rozwiązywania sporów przez sądownictwo międzynarodowe, to oczywiście i Polska żadna pokoju, żadna zwiększenia gwarancji pokojowych i bezpieczeństwa, od tego się nie uchyla.

Wspomnę w pierwszym akcie, który znajduje się w tym protokole — o pakcie reńskim. Jak on powstał? Na konferencji pokojowej Francja otrzymała w r. 1919 zapewnienie gwarancji angiel-

skiej. W różnych kwestiach i dyskusjach terytorjalnych Francja uważała, że jest bezpieczna tylko nad Renem. Ci granice terytorjalne Francji nie mogły tam iść. Została zawarta ugoda między rządami francuskim i angielskim, że na tem pograniczu zabezpieczenie będzie dane Francji zupełne i z powodu tej obietnicy Francja odstąpiła od swych żądań terytorjalnych, za gwarancję Anglii nad Renem. To było zobowiązanie, które pozostawało zawsze niewykupione i niezalążone między Francją a Anglią. Od pięciu lat toczą się dyskusje nad tem, aby w jednym punkcie uzupełnić ducha Traktatu Wersalskiego, dać gwarancję nad Renem, które wchodzi w treść układów pokojowych z 1919 r. Nie można na przykład mówić o tem, że stało się tu jakieś novum, jakaś nowość, jakieś osłabienie tego ducha, który panował między aliantami z r. 1919, dlatego, że zaistniały pewne gwarancje nad Renem. Zobowiązanie Anglii dania gwarancji nad Renem Francji istnieje już od r. 1919. Anglia się z tego zobowiązania uściśla. Z powodu wystąpienia Stanów Zjedn. z Ligi Narodów i wycofania się ze spraw europejskich, ta gwarancja nie przychodzi w pewnej gwarancji z Ameryką, ale w formie gwarancji z Niemcami. W stosunku do nas konstataujemy, że ma zapanować wieczny pokój nad Renem. Ale Francja ma sojusz z nami. Zachodzi pytanie, czy ten pokój nad Renem nie jest zależną barierą między Francją, a resztą państw? Czy podpisawszy ten pokój z Niemcami Francja ma prawo iść nam na pomoc? W pakcie reńskim to jest już powiedziane: Tak! Francja na podstawie art. 16 natychmiast w razie zaatakowania Polski, sama z własnego impulsu, na podstawie własnej oceny sytuacji idzie na pomoc Polsce, na mocy art. 6, który brzmi, że jeżeli jeden z podpisujących członków Ligi Narodów zaatakuje inne państwo, to wszyscy członkowie Ligi Narodów mogą się uważać za osobiście zaatakowanych, zagrożonych i tem sa-

mem automatycznie narazonych. Przy czytaniu wyjątków z paktu reńskiego dowiedziono, że w przyszłej wojnie już wchodzi w życie decyzja Rady Ligi, pod czas gdy art. 16 wspomina, że automatyczne wejście w życie sojuszu polsko-francuskiego jest ipso facto (przez sam fakt) następstwem prawa każdego członka Ligi. Oświadczone, że jeżeli ktoś jest zaczepiającym wobec trzeciego, to ja się mogę uważać w tej samej chwili jako zagrożony lub zaatakowany i wyciągnąć z tego następstwa prawne. Nigdy nie podano w wątpliwą w żadnym artykule paktu prawa do samoobrony. Zaatakowanie Polski przez Niemcy upoważnia Francję do samoobrony. Francja ma jedynie kryterjum wejścia lub nie wejścia w życie casus foederis (sojuszu). Zresztą punkt ten w pakcie reńskim jest postawiony w ten sposób, że daje możliwość złożenia sojuszu polsko-francuskiego. Ten sojusz polsko-francuski został złożony do konferencji w Locarno i został przyjęty do wiadomości wszystkich. Jak to złozenie jest sformułowane? Jest sformułowane tak, że nie przekreśla wszystkich poprzednich umów między Polską i Francją, sformułowane tak, że podaje do wiadomości wszystkim państwom, że w chwili, gdyby Polska była zaatakowana, Francja jest zobowiązana przyjść natychmiast nam z pomocą, czyli, że jeżeli ktoś porówna teksty, to w poprzednich umowach z r. 1921 wyrażone było mniej dokładnie, bo było tylko powiedziane, że wtenczas same rządy będą naradzały się nad tem, co trzeba robić w imię rozbrojenia, a tutaj nie jest już mowa o rozbrojeniu, tylko o obowiązku do natychmiastowego przyjścia z pomocą. Podstawowym celem tej struktury, które ma zapewnić zwiększenie poczucia poboju, jest arbitraż, jest zasada pokojowego rozwiązywania stosunków międzynarodowych. Było dużo sceptyków nie wierzących w protokół genewski. Cóż się stało? Po roku wraca i mam zaszczyt oświadczyć, że najważniejszy punkt protokołu został powtórnie ustalony w Locarno i wsnuty został znów w te akta międzynarodowe, uznane przez siedem państw, które chcą zatłumaczyć pokojowe spory międzynarodowe, aby oile nie wykluczyć to utrudnić i oddalić od narodów i ludów tę straszną plagę. Arbitraż nasz z Niemcami jest równobrzmiący z francusko-niemieckim, belgijsko-niemieckim i czechosłowacko-niemieckim. W szczególności wchodzić nie będą. Tu chodzi o ogólną linię tego układu, o przedstawienie środków i sposobu, w jaki ten mechanizm będzie funkcjonował. Jaki cel, jakie jest zadanie tej umowy arbitrażowej? Celem i zadaniem jest rozwiązywanie wszystkich sporów lub praw i obowiązków przez arbitraż obowiązujący i wszystkich, co się odnosi do interesów wątpliwych, mogących doprowadzić do wojny, przez próbę doradzenia, która jednakowoż nikogo nie wiąże.

Co to są spory o prawa? Dla prawników jest jasnym, że sędzia sędzi o prawie, które jest oparte na traktacie, ale sędzia nie powołany jest po to, by sądzić, czy ten traktat ma być zmieniony, czy też nie, co się samo przez się z punktu prawniczego rozumie. Aby ten akt nie miał być suchym aktem prawnym, nie mogłoby tu być miejsca dla najmniejszej wątpliwości. Dlatego wstępnie traktatu między nami i Niemcami jest ustalone, że pragniemy wszyscy spokoju i wierzymy w to załatwienie w drodze arbitrażu czy konsyliacji rady, z tem, że obecne traktaty nie mogą być przedmiotem żadnych sporów, żadnej różnicy zdań, żadnego rozsadzenia, ponieważ trybunały nie są kompetentne do zmiany istniejących traktatów i konsyliacja nie może doprowadzić do zmiany żadnej zasadniczej rzeczy prawnej bez obopólnej zgody, czyli ten wstęp, który dla większej uroczystości będzie podpisany przez Prezydenta Wojciechowskiego i Hindenburga stwierdza obopólną dobrą wolą do pokojowego rozwiązywania sporów na zasadzie nienaruszalności istniejących traktatów. Co oznacza ten kompleks podpisanych aktów? Zmiane zupełne stosunków, zastąpienie dawnej nieufności historycznej, nienawiści, jakimś uczuciem bezgranicznego zaufania i miłości? Oczywiście że nie. Locarno jest wynikiem świadomości nie tego, że się na świecie dzieje dobrze, ale świadomości, że się na świecie dzieje źle. Świat cierpi w okresie powojennym, który jest wojną, ani pokojem, cierpi przez rany, zadane przez wojnę. Życie gospo-

darcze nie może się dźwignąć. Stosunki kredytowe nie mogą się ustalić. Bezpieczeństwo państw jest nadwyższone, bo nie ma tego nerwu rzeczy, który pozwala dźwignąć gospodarstwa, dawać prace bezrobotnym i zwiększyć bezpieczeństwo ogólne pieniądza.

Panowie posłowie, którzy się więcej temi sprawami gospodarczymi zajmują niż ja, wiedza sami, jak ciężko jest u nas, ale niech panowie nie myślą, że tylko u nas jest ciężko. Tak samo ciężko i tak samo źle w różnych żywotnych i najżywotniejszych zagadnieniach jest wszędzie. Siedmiu ludzi politycznych i kilku wielkich mężów stanu, zjechałszy się w Locarno, mówili, że jest teraz źle, że trzeba zrobić chyba zawieszenie broni. Niech inni wierze w wojnę, katastrofę, lecz czy ta katastrofa ma przyjść jutro? Mężowie stanu, zgromadzeni w Locarno, odpowiedzieli: Nie. Nie dlatego, że jest dobrze, ale dlatego, że jest źle. Trzeba w ostatniej chwili oprzytomnieć i stworzyć podstawy dla pokojowej pracy.

Jakieś z Locarno wyjechał, co się tam działo? Kto zwyciężył, kto ma sukces, kto ma tryumf? Po tem co powiedziałem, chyba to pytanie brzmi, jak i ronia ostatnia. Czy myślny tam iechali, aby kogoś zwyciężyć? Czy tryumf może być mierzony tylko cudzą porażką? Czas by był, by ludzkość widziała tryumf w urzeczywistnieniu ideałów, już czas by był, by ludzkość zrozumiała, że nie może być dobrodziejstwa dla żadnego państwa w ogólnej katastrofie i w ogólnym bankructwie. Nie — z Locarno nie wyjechał tryumfator, nie wyjechał sukces i nie wyjechał nikt pobity. W Locarno były wyższe podstawy do wspólnej konstruktywnej pracy. To będzie zależało od panów posłów: tu, w Londynie Berlinie, Paryżu i wszędzie albo wogóle nie wyszło nic. Francja przyszła i powiedziała: Ja mam sojusz z Polska, ja nie mogę podpisać aktów międzynarodowych, które zapoznają zobowiązania, które są dla mnie święte, ponieważ odpowiadają one wielkim interesom Francji i uczciwości, która Francja przywiązuje do swego podpisu. Jeżeli się nie da na tej płaszczyźnie i z tem zaufaniem dyskutować, to nie będzie mowy o dalszych umowach. Zasada została przyjęta. Przewodny Chamberlain wielki mąż stanu, który przejdzie do historii na mocy Locarno, powiedział: Gwarantuję możemy dać ze względu na znaczną rozległość spraw i interesów światowych i tylko w tym

punkcie, ale z miejsca zaznaczam — Anglia się nie interesuje innemi granicami. Anglia przywiązuje wagę do stałości pokoju, do stałości traktatów jest w pełni świadoma odpowiedzialności za zobowiązania, zaciągnięte przez podpisanie paktu Ligi Narodów. Współpraca z Anglią zrozumienie przez Chamberlaina naszego stanowiska, troska Anglii o wzmoczenie poczucia bezpieczeństwa na wszystkich punktach Euro py w imię słusznego wielkich interesów wielkobrytyjskich — były zupełnie. — Gdybym nie więcej nie mógł powiedzieć i gdyby Polska nic więcej nie miała wynieść, jak to stwierdzenie zupełnego uzgodnienia naszej polityki z Anglią, to uważam, że pobyt w Locarno byłby dał ogromne — co mówię — olbrzymie rezultaty. Nasz sojusz z Francją wzmocniony? Przecież Francja ma teraz inny sojusz z Anglią. Lepiej by było, gdyby Francja zależna była od Polski, a nie od Anglii, aby nie miała zapewnienia Anglii, bo przez to samo osłabia się wartość sojuszu polskiego. Zbliżenie francusko-angielskie jest kardynalnym punktem, jest kamieniem węgielnym bezpieczeństwa Europy i trwałości Traktatu Wersalskiego. Niech o tem nie zapomina nikt.

W dalszym ciągu minister Skrzyński zbił twierdzenia, jakoby niektóre podpisy nie dawały gwarancji, że można im ufać. Twierdził, że teraz nikt nie będzie śmiał wojny wszczynać.

Polska od kilku dni jest kamieniem węgielnym systemu pokojowego Europy, jest jednym z tych filarów, którego nie można usunąć, albo się całe sklepienie bezpieczeństwa zawali. W Locarno stworzono się dzieło, które nie jest końcem, które nie jest doskonałe. Locarno nie jest punktem dojścia, jest punktem wyjścia. Locarno wskazuje przez ludzi odpowiedzialnych świadomych swej odpowiedzialności, drogę, po której musimy pójść wszyscy, o ileby świat nie chciał iść do zagłady. Dlatego śmiem twierdzić, że ten dowód pokojowych intencji państw, reprezentowanych w Locarno wraz z Polską daje światu możliwość ratowania się w sytuacji ciężkiej, w której się znajduje. Stworzono pewien fort prawny, polityczny i moralny, solidarnie wniesiony przez Anglię, Francję, Belgię, Włochy, Polskę, Czechosłowację i Niemcy, a przeto dający wszystkim i Polsce świadomość i rzeczywistość zwiększenia obrony i bezpieczeństwa państwa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Opinia angielska żąda opróżnienia miasta Kolonji.

Drobne oddziały mają pozostać jedynie w drugiej strefie okupacyjnej.

Londyn, 22. 10. (Tel. wł.) Prasa angielska jest przepelniona różnymi komentarzami o protokołach i paktach zawartych w Locarno. W ocenę trudno wdawać się, gdyż prawie każde pismo wychodzi z innego założenia. Jedynie tylko co do ewakuacji Kolonji zdają się

mieć wspólne zapatrywania. Z powyższego można wymiarkować, że z Kolonji zostanie wycofanych 9.000 żołnierzy angielskich. Większość wojsk wróci do Anglii i tylko kilka kompanij uczestniczyć będzie w dalszej okupacji II. strefy, ażeby podkreślić solidarność z Francją.

Natychmiast po wejściu Niemców do Ligi Narodów prezydent Coolidge zwoła konferencję rozbrojeniową.

Londyn, 22. 10. (Tel. wł.) Według prasy tutejszej wstąpienie Niemców w skład Ligi Narodów nie napotyka na większe trudności. Niemcy staną się członkiem Ligi Narodów w grudniu lub najpóźniej w styczniu 1926 roku.

Bezpośrednio po wstąpieniu Niemców w skład Ligi Narodów zwołaną zostanie za inicjatywą prezydenta Stanów Zjednoczonych konferencja rozbrojeniowa. Komisja i sekretariat Ligi Narodów poczyniły już odpowiednie przygotowania.

Wielka porażka Litwinów podczas wyborów w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 21. 10. (Tel. wł.) Podczas wyborów do sejmiku Ziemi Kłajpedzkiej Litwini ponieśli porażkę nie tylko w m. Kłajpedzie, gdzie liczebnie są najsilniejsi, ale także w prowincji — w trzech powiatach wiejskich: kłajpedzkim, Pogegen i Heydekrug (Szylokarczma).

W mieście Kłajpedzie połączone niemieckie stronnictwa: Volkspartei, rolnicy i socjaldemokraci otrzymali razem 15 352 głosów; litewski zwiasek autonomistów, którego członkowie byli sprawcami zamachu na redakcję niemieckiego dziennika „Memeler Dampfboot”, zdobył tylko 145 głosów, komuniści zaś 943 głosy.

Z prowincji znany jest narazie wy-

nik z 46 okręgów wyborczych, brak ich jeszcze z 21 okręgów. Do tej pory liczone tam 30 787 głosów niemieckich, 285 litewskich i 273 komunistycznych.

Z 77 500 uprawnionych do głosowania spełniło swój obowiązek 85 procent. Kłajpeda, 22. 10. (Tel. wł.) Według dotychczas nadeszłych wyników z 72 okręgów wyborczych, na ogólną liczbę 80, otrzymali: Kłajpedzka partja ludowa — 22.784 głosów, socjaliści — 8.739 głosów, kłajpedzka partja agrarna — 22.824 głosy. Tak zatem jednolity front niemiecki zdobył 54.547 głosów. Osm zjednoczonych partji litewskich otrzymało ogólnie zaledwie 2.392 głosów. Litwini otrzymają zatem na ogólną liczbę 29 posłów.

Zjazd mniejszości narodowych w Genewie.

Konferencja mniejszości narodowych w Genewie, przyniosła poważny zawód Niemcom.

Zamiar wysunięcia na zieździe kwestji granic i ich rewizji zupełnie się nie udał.

Do tego wysunięto ukraińców, litwinów, białorusinów, jednakże olbrzymia większość zjazdu uchwaliła, że kwestja ta wchodzi poza zakres obrad.

Wobec tego te trzy mniejszości usunęły się od udziału w dalszych obradach.

Pozostało na sali 30 mniejszości, w tem 10 niemieckich.

Późniejsze wnioski Niemca czeskiego dr. Kostki, jak również niemieckiego posła do sejmiku gdańskiego dr. Schmidta Woddera, spotkały się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem.

Polak dr. Kaczmarek stwierdził, że jedne mniejszości w Europie są uprzywilejowane traktatami o mniejszościach, inne nie posiadają żadnej ochrony. Do tych należą mniejszości w Niemczech, co potwierdzili przedstawiciele duńczyków w Niemczech i serbów luźweckich.

Dotychczasowy przebieg obrad wywołuje niepokój i niezadowolenie u Niemców.

Eskadra lotnicza czeska przybyła do Warszawy.

We wtorek o godz. 10.10 wylądowała na lotnisku mokotowskim eskadra czeska, przybywająca z rewizytą z ten Czeską na czele. Ogółem przybyło 10 samolotów. Jeden przybył już wczoraj. Ostatni reparały się pod Radomiem. Razem z eskadrą czeska przybyli 3 piloci polscy: pułk. Senderek, kap. Pawłowski i por. Staw.

Niemieła przygoda Ludendorffa.

W Wrocławiu odbyło się poświęcenie sztandaru Tannenberga-Bundu z udziałem specjalnie zaproszonego Ludendorffa. Gdy już większość zbranych rozeszła się, mniejsze grupy zwolenników partii lewicowych oraz komunistów otoczyły samochód Ludendorffa i zajęły grózną postawę. Dopiero policji udało się uwolnić Ludendorffa z rak manifestantów.

Odnaczenie Or-Ota.

Podpułkownik Artur Oppman, znany komitę poeta Or-Ot, redaktor „Zołnierza Polskiego i Podoficera” został mianowany kawalerem złotego krzyża zasługi.

Podpułkownik Oppman otrzymał wysokie to odznaczenie za zasługi, położone na polu oświaty wśród wojska.

Wojna bułgarsko-grecka.

Saloniki, 20. 10. PAT. Oddział bułgarski zaatakował wczoraj niespodzianie posterunek grecki w rejonie Demirkapu, przyczem jeden oficer grecki i parlamentarzysta zostali zabici. Dziś rano walka rozgorzała na nowo.

Turecja grozi Anglii.

Konstantynopol, 20. 10. PAT. Angielsko-tureckie rokowania w sprawie Mossulu utknęły na martwym punkcie. Dzienniki donoszą, że wobec trwającego napięcia stosunków między Anglią a Turcją poczynione zostały zarządzenia bezpieczeństwa nad granicą turecką. W licznych punktach znacznie wzmocniono oddziały graniczne. Turcja rozporządza dostatecznym materiałem, by dokonać w ciągu kilku godzin zamknięcia Dardaneli.

Jeszcze jedna konferencja.

Waszyngton, 21. 10. PAT. Prezydent Coolidge jest zdania, że zwołanie europejskiej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń byłoby bardzo pożądane. Prezydent wyraził przytem nadzieję, że pakt locarneński przyspieszy zwołanie takiej konferencji.

Jeszcze bardzo wiele trudności na drodze do pokoju.

Londyn, 20. 10. (Pat.) Prasa angielska bardzo zyczliwie przyjęła wiadomość o porozumieniu w Locarno. „Morning Post” widzi w pakcie zapowiedź wiele obiecującej przyszłości, jakkolwiek wyraża jednocześnie pogąd, że ułożenie w wielkiej rodzinie europejskiej stosunków opartych na zasadzie rozsądku, i wspólnego dobra, napotka na wiele jeszcze trudności. „Daily Telegraph” gratuluje wszystkim uczestnikom konferencji, z powodu wykazania przez nich tak wielkiej odwagi i dalekowzroczności. Dziennik wyraża przekonanie, że opinja publiczna we Francji i Niemczech, nie może zamykać oczu na oczywiste korzyści, jakie przynosi porozumienie w Locarno. Podobne stanowisko zajmuje „Daily Chronicle”.

Cziczeryn i Sowmonopolka.

(Korespondencja własna).

Maskwa, w październiku 1925.

Jesteśmy tu od dłuższego czasu w nieustającym zachwycie, przynajmniej oficjalnie. Zachwyt ten jest nakazany i znajduje wyraz w prasie w zeromadzeniach i... w nastrojach wiernych poddanych republik sowieckich.

Szczęście moralne i materialne obywateli sowieckich zrodziło się z dwóch wypadków: podróży p. Cziczeryna na Zachód i przywrócenia sprzedaży wódki 40% w sklepach monopolu spirytusowego.

Pierwszy z tych wypadków stanowi o radości bardziej oficjalnej, duchowej i nieziemskiej, drugi — stwarza radość doczesną.

A więc co do pierwszego: podróż Cziczeryna i niezliczone plotki i pogłoski z nią związane napawają dusze władców sowieckich dumą i entuzjazmem.

Jeden z najbliższych współpracowników p. Cziczeryna p. Kolcow kreśli na łamach „Prawdy” takie znamienne wspomnienia, które dobrzej byłoby pamiętać i na zachodzie Europy.

P. Kolcowowi asumpt do wspomnień dają notatki prasy zagranicznej o tem, że p. Cziczeryn „odświeżył się i utył” w porównaniu z wyglądem, jaki miał w 1922 r.

P. Kolcow stwierdza, że to odświeżenie i utycie — to symbol: sowiecy tak rozrosli się i spoteźniały.

„Nieomal przed ośmiu laty — wspomina p. Kolcow 1917 r. — do pustej sieni nieogrzewanego gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przy moście Policyjnym w Petersburgu, wszedł chudy człowiek i skromnie, nieomal lekliwie zapytał dyżurnego czerwogwardzistę, gdzieby postawić kuferek. Wówczas zaczęła się historia dyplomacji sowieckiej. Człowiek z kuferkim był tym, kto był wtedy potrzebny. Zaczęły się noty, które dały całą symfonię...”

...W 1919 r. jednym państwem na świecie, które uznawało de iure republikę Sowiecką był Wysoki Afganistan. Tylko jego poseł śladywał w loży na zjazdach sowieckich. Czternaście państw ścisłało śmiertelną obrożą ołowiu republikę sowiecką... Jedynym przedstawicielem dyplomatycznym sowieckim była gruba antenna na gmachu na Chodyńce. Szły radiotelegamy na cały świat. Komunikujemy, uprzedzamy, protestujemy, domagamy się, gniewamy się, przekonujemy i czekamy na odpowiedź. To był 1919 r. w Narkomindiele”.

Z tą przeszłością porównywał p. Kolcow teraźniejszość. Kiedy p. Cziczeryn

jest najstarszym ministrem spraw zagranicznych w Europie, jednym z najbardziej wpływowych. Odprowadzają go ze wzruszeniem i z nadziejami. Agencja „Sans Fil” dowodzi, że podróż Cziczeryna da więcej dla pokoju międzynarodowego, niż wszystkie piękne mowy w Genewie.

„Dumni jesteśmy z Cziczeryna — kończy p. Kolcow — swój hymn radości: po Europie chodzi widmo, tymczasem we fraku, niech będzie chociaż we fraku.”

Inny feljetonista „Prawdy” sowieckiej dowodzi, że Cziczeryn nawet jak śpi jest niebezpieczna propaganda dla burżuazyjnej Europy.

Widzimy, jaka radość rozpięta pierśi publicystów sowieckich.

Szerokie masy nad tą radością kiwają głowami i przechodzą do porządku dziennego. Natomiast, kiedy otwarto sklepy monopolu spirytusowego i rozpoczęto sprzedaż „sorokowki”, radość wyległa na ulice.

Ogonki dłuższe niż przy chlebie w głodnym roku. Ogonki ciche, spokojne, bez klótni. Nastroje żartobliwe. Rozmowy toczą się dokoła pięknego tematu „monopolki”.

Doczekać takiego dnia — mówi starszek — staliśmy po chleb i po cukier... Ale teraz postojmy... Jedenaście lat czekaliśmy. — Jakiś szczęśliwiec wychodzi już ze sklepu i mówi: — Dobre, ścierwo, jak po maśle leje się do gardła. I... mocna.

Pierwszego dnia sprzedaży w całej Moskwie zabrakło przekasek, a w komisariatach policji przez cały dzień był

ruch niezwykły: przywożono i przynoszono „żywe trupy”.

W parę dni później na łamach prasy sowieckiej rozpoczęły się refleksje, czy wznawa w komunistycznym państwie organizować sprzedaż wódki przez władze sowieckie?

Pytania postawiono, ale radość powszechna jest tak wielka, że nikt nie kwapi się, by na nie odpowiedzieć.

A. Z.

Ucieczka niebezpiecznego komunisty.

Wśród niezwykłych okoliczności ucieki z gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie znany działacz komunistyczny. Komunistę Leszczyńskiego został przyprowadzony przez policjanta do sędziego śledczego, gdzie dyżurna aplikantka spisała złożone zeznania, poczem kazała mu wrócić do poczekalni. Leszczyński wnieśliwszy się w tłum świadków i niezauważony przez policjanta, uciekł. Wdroniony natychmiast pościg nie dał dotychczas rezultatu.

Zbiegły komunistę był jednym z największych może dygnitarzy komunistycznych, jakich rząd polski miał w swym ręku. Był on ministrem spraw wewnętrznych w polskim rządzie komunistycznym, utworzonym przez sowiecy podczas ofenzywy rosyjskiej na Warszawę, a ostatnio był szefem sekcji polskiej w III. Międzynarodowce. Pomimo forsownego śledztwa nie udało się wpaść na ślad Leszczyńskiego, który zbiegł wsku-tek niedbalstwa aplikantki sądowej.



Lekkie tanki francuskie w drodze na front marokański.

Z nastaniem pory deszczowej działania wojenne przeciw Kabilom tzw. Ryfenom wstrzymano. Podczas ofenzywy wojsk hiszpańskich i francuskich, zakończonej zajęciem osady rybackiej Ajdir na wybrzeżu afrykańskim, posługiwano się wozami pancernymi lekkiej budowy.

MAURICE LEBLANC

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego” J. P.

(Ciąg dalszy)

Informacja okazała się fałszywą. Przekonał się o tem niebawem. Spowodowało to znaczną stratę czasu. Jednakże udało mu się ustalić, że Sauverand uciekł bulwarem Pałacu Sprawiedliwości i na „quai de l'Horloge” spotkał młodą i ładną blondynkę, Florencję Levasseur widoczną... Oboje wsiedli do autobusa idącego z placu Św. Michała do dworca Św. Łazarza.

Don Luis wrócił do swego auta, które zostawił w bocznej uliczce, pod opieką jakiegoś chłopaka. Puścił w ruch motor i pełną szybkością skierował się na dworzec Św. Łazarza. Z biura autobusów puścił się w ślad za nowym tropem, jak się okazało, fałszywym. Stracił znów przeszło godzinę, wrócił na dworzec i doszedł do przekonania, że Florencja sama wsiała do autobusa idącego na Plac Pałacu Bourbon. Przeciw więc wszelkiemu prawdopodobieństwu wróciła widoczną do domu.

Myśl ujrzenia jej, podniecała jego gniew. Jadąc ulicą królewską i przejeżdżając plac Concorde, powtarzał słowa groźby i zemsty, któreby pragnął jak najprędzej wykonać. Obsypywał ją w myśli obelgami. Odczuwał żądze zgnębienia tej podłej istoty.

Lecz przybywszy na plac Pałacu Bourbon zatrzymał się na miejscu. Objawczy

plac wzrokiem, zauważył odrazu conajmniej pół tuzina różnych osobistości, których zachowanie i wygląd nie mogły ująć jego uwagi. Rozpoznał w nich natychmiast tajnych agentów. Mazeroux zaś, ujrawszy go zdaleka, zawrócił się na pięcie i ukrył w najbliższej bramie.

Don Luis zawołał sierzanta, który się wydawał ogromnie zdziwiony jego widokiem. Twarz jego wyrażała takie zmieszanie, że Perenna uczył przejmujący go niepokój.

— Słuchaj, mam nadzieję, że to nie dla mnie twój agenci tu spacerują?...

— Ale, cóż znowu, szefie! — odrzekł Mazeroux stropiony. — Pan jest przecież w łaskach!...

Don Luis drgnął, zrozumiał bowiem, że go Mazeroux zdradził. I rzeczywiście, sierzant, trochę przez skrupulatność, trochę zaś żeby uwolnić szefa od owej fatalnej miłości, wydał Florencję Levasseur.

Perenna musiał użyć całego wysiłku woli, żeby opanować ogarniającą go wściekłość. Pojął nagle wszystkie błędy, popełnione wskutek szafu zazdrości miotającego nim od wczoraj. Przeczynał też zaczął złowrogie skutki, które z tego wynikną. A co najgorsze, kierownictwo wydarzeń wymykało mu się z rąk.

— Czy masz mandat? — zapytał.

— Nie... to jest, niby... Trafem spotkałem prefekta, który był tylko wrócił... i rozmówiliśmy się co do tej panny. No i pokazało się właśnie, że ta fotografia, którą panu prefekt pożyczal, została przez pana zretuszowana. To też, jak powiedziałem, imię Florencja, to prefekt zaraz sobie wszystko przypomniał...

— A więc, masz mandat?

— No, jakże? trzeba było... p. Dema-

Gdyby plac Palais-Bourbon był pusty, byłby sobie don Luis niezawodnie użył, przez poczesowanie sierzanta „swingiem” w brodzie, według wszelkich przepisów sztuki. Mazeroux, przewidując tę okoliczność, trzymał się ostrożnie w przyzwoitem oddaleniu, starając się przytem złagodzić gniew szefa całą litanią usprawiedliwień.

— Przecież to dla pańskiego dobra, szefie... Nie można było inaczej... Proszę sobie przypomnieć! Nakazał mi to pan wyraźnie: „Uwolń mnie od tej istoty. Ja się na to nie zgodzę. Zaaresztujesz ją, nieprawdaż? Oczy jej palą mnie... To prawdziwa trucizna...” Czyż ja więc mogłem inaczej postąpić? Niechże pan sam powie? Tem bardziej, że komisarz Weber...

— Ach, więc i Weber też jest powiadomiony?...

— A no, tak! Prefekt już panu trochę nie ufa, od kiedy się przekonał o zretuszowaniu portretu... Więc Weber przybędzie tu pewnie za jaką godzinę, z pomocą. Ale zacząłem panu opowiadać, że komisarz dowiedział się, że osoba, która odwiedzała Gastona Sauverand w Neuilly, wie pan, tam na bulwarze Richard-Wallace, była blondynką bardzo ładną i nazywała się Florencja. Często nawet zostawała tam na noc.

— Kłamiesz! — syknął Perenna.

Cała nienawiść zalewała mu znów serce. Ścisnął przed chwilą Florencję, nie zdając sobie jasno sprawy, w jakim celu. W chwili tej zaś, zapragnął jej zguby, świadomie. Sam już nie wiedział, co czyni, porwany prądem rozbieżnych uczuć, opętany tą rozszalałą namiętnością, która niejednokrotnie zniewolić może człowieka do pozabawienia życia ukochanej istoty równie jak i do złożenia jej w ofie-

Morderca inż. Königa.

Śledztwo, prowadzone w sprawie zamordowania inżyniera dyrekcji robót publicznych w Białymstoku Königa, dało nieoczekiwany rezultat. Okazało się, że sprawcą morderstwa nie są bandyci, lecz technik dyrekcji niejaki Czarkowski. Aresztowano go w Suwałkach. Przy Czarkowskim znaleziono banknoty pieniężne z wyraźnymi śladami krwi oraz tekę, należąca do śp. inż. Königa.

„Bezgotówkowy” obrót pieniężny.

Wobec braku pieniędzy, cukrownia Dobre na Kujawach płaci robotnikom zarobki bonami. Bony chętnie są przyjmowane przez kupiectwo w Radziejowie. Cukrownia wymienia następnie bony za towar. Jak widać z tego, powraca się do stanu, jaki wytwarzała wojna.

Papier banknotowy wyrabiacz będziemy w Polsce.

W Warszawie odbyła się w więzieniu na Mokotowie uroczystość poświęcenia nowej maszyny papierniczej, która ma dostarczyć 8 tonn papieru banknotowego z wodnymi znakami dziennymi. Uruchomienie jej usunie potrzebę sprowadzania tego papieru z zagranicy.

Nadużycia w łódzkiej Kasie Chorych.

W Kasie chorych miasta Łodzi wykryto nadużycia przy ściąganiu należności od członków Kasy Chorych. Opłaty te ściągane były w drodze licytacyjnej i jak obecnie okazało się, przedmioty wystawione na licytację, sprzedawane były zaufanym ludziom po nader niskich cenach.

Zarząd Kasy Chorych wyłonił komisję rewizyjną dla zbadania nadużyć. W aferę tą włączony ma być wicedyrektor Kasy Chorych.

Przyszła akademja medyczna w Warszawie.

Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego złożył do ministerstwa oświaty projekt utworzenia akademji medycznej.

Akademja ma powstać z obecnego wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego.

Akademja medyczna byłaby całkowicie wydzieleną od uniwersytetu, a główne jej zakłady mieściłyby się w dzielnicy Koszyków, gdzie obecnie znajdują się kliniki, prosektorjum i sale wykładowe.

Projekt wydziału lekarskiego przewiduje budowę głównego gmachu przyszłej akademji medycznej.

Ministerstwo oświaty traktuje sprawę przychylnie.

rze ostatniej kropli krwi.

Roznosił gazet przeszedł w pobliżu, wykrzykując na cały głos:

— Deklaracja don Luisa Perenny! Pani Fauville niewinna! Bliskie aresztowanie winowajców!...

— Tak — wyrzekł głośno Perenna. — Dramat zbliża się ku końcowi. Florencja zapłaci zaciągnięte długi. Tem gorzej dla niej!...

Puścił swoje auto w ruch, wjechał w bramę i powiedział szoferowi, który się przybliżył:

— Obróć autem, lecz go do garażu nie zamykaj, gdyż może mi wypadnie lada chwila znowu wyjechać.

Wysiadłszy z auta, zapytał kamerdynera:

— Czy jest panna Levasseur?

— Tak jest, w swoim apartamencie.

— Wczoraj wyjeżdżała, nieprawdaż?

— Tak, proszę pana, wyjeżdżała do chorej ciotki, wezwana depeszą. Dziś w nocy wróciła.

— Potrzebuję się z nią rozmówić. Proszę mi ją zawołać.

— Czy do gabinetu?

— Nie, do buduaru, na górę.

Był to niewielki pokój koło jego sypialni, na drugim piętrze. Dawniej służył widoczną za damski buduar. Perenna przebywał w nim chętnie w ostatnich czasach i wołał go od gabinetu, po niedawnych próbach zabójstwa, które go tam spotkały. Czuli się tu bezpieczniejszym, więcej na uboczu i tu też przechowywał ważniejsze papiery. Klucz od buduaru nie opuszczał go nigdy. Był to klucz niezmiernie skomplikowany, o potrójnych nacięciach i wewnętrznej sprężynie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Falszerze dokumentów szkolnych we Lwowie.

Policja we Lwowie wpadła na trop fabryczki fałszywych dokumentów szkolnych, świadectw i indeksów uniwersyteckich. W związku z tem aresztowano braci Bergierów, którzy legitymowali się jako słuchacze uniwersytetu lwowskiego. Śledztwo w toku.

Podstęp pomyslowych złodziei.

W piątek ub. tygodnia w Łodzi o godzinie 1 w nocy przyjechały dwie firy z drabinami, z których zeszło 10 mężczyzn. Rozpoczęli oni ustawiać rusztowanie i drabiny. Posterunkowego objaśnili, że magistrat nakazał malowanie tego domu, a rusztowanie najlepiej ustawiać w nocy, kiedy nikt nie przeszkadza. W nocy przyjechał wóz z cementem, glina i piaskiem, a osobnicy zdjęli marynarki i wzięli się do roboty, wchodząc i schodząc po drabinach. Mieszkańcy wyglądali przez okna, jednakże widząc co się dzieje, poszli spać. Dopiero nad ranem o godzinie 7 skonstatowano, że skład mebli Jachimowicza, znajdujący się na I piętrze, jest zdemolowany. Skradziono z niego olbrzymią ilość wszelakiego rodzaju mebli. Policja czyni poszukiwania w celu wykrycia bandy pomyslowych złodziei.

Ochrona Krakowa przed powodzią.

Do Krakowa przyjechał minister robót publicznych p. Rybczyński w sprawie dla Krakowa i okolicy niezmiernie ważnej, a mianowicie w sprawie zabezpieczenia województwa krakowskiego przed powodzią.

Ostatnie powodzie w czerwcu, z początkiem lipca, a następnie w sierpniu wyrządziły w Krakowie i całym powiecie nieobliczalne szkody w budynkach i w polu, tak, że rząd czuje się zmuszony do przedsięwzięcia nareszcie robót, zabezpieczających Kraków przed powodzią.

Amnestja niemiecka dla powstańców górnosląskich.

Katowice, 21. 10. Komisja mieszana dla Górnego Śląska kom. nikuje:

Na ostatnim posiedzeniu mieszanej komisji przyjęto do wiadomości doniesienie przedstawicieli Rzeszy niemieckiej, w myśl którego ustawa o amnestji z dnia 17 sierpnia 1925 r. ma zastosowanie także do osób, które są ściągane karnie z powodu ich przynależności do Związku powstańców śląskich. Osoby, które jeszcze nie odcierpiały kary więzienia, zostaną wypuszczone na wolną stopę. Na mocy powyższej amnestji będą także darowane koszty sądowe i kary pieniężne. Postępowanie karne zostaje umorzone, nowych postępowań nie będzie się wszczynać, o ile czyn popełniony został przed 15 lipca 1925 r., i o ile nie wykazuje znamienych szczegółów ciężkiego przestępstwa.

Komisja mieszana powyższą amnestję wita z wielkim zadowoleniem, jako zarządzenie, przyczyniające się do pogodzenia i uspokojenia.

STANISŁAW BELZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

Niezbyt oddalony od jeziora Czterech Kantonów, zbudowany na zboczu gęsto zadrzewionego pagórka, wygląda ładnie ze swoim rynkiem o kościele starożytnym, kaplica śmierci z ozdabianymi ja czaszkami i piszczelami zmarłych, z pomnikiem Winkelrieda.

Zwłaszcza z tym pomnikiem, który stanowi największą jego ozdobę.

I ten Winkelried jak Tell, jest drogim sercu każdego Szwajcara, i on zapisał się w jego dziejach niestartami zgłoski. Tylko nie jak Tell fantastycznymi. Bo istniał, oddychał jego powietrzem, poświęcił się rzeczywistości dla jego dobra, a to w krwawej bitwie z Austriakami pod Sempach. W bitwie, która po długich bojach z nimi, przesądziła o ich losie w Szwajcarii i usunęła ich na zawsze z kraju.

Jak wiadomo, w bitwie tej Winkelried odwaga swoją zdecydował o zwycięstwie, gdy bowiem nacierający na wroga Szwajcarzy nie mogli przedostać się poza zbity, uzbrojony dzidami,

Z PROWINCJI.

Ze zjazdu Z. O. K. Z. w Poznaniu.

W dniu 18 b. m. odbył się w Poznaniu walny zjazd okręgowy związku obrony kresów zachodnich. Co w ostatnim czasie robiło Z. O. K. Z. dowiadujemy się ze sprawozdania.

Przedewszystkiem w roku ubiegłym Z. O. K. Z. podjął i wykonał tę pracę, która rozpoczęła przed trzema laty, lecz w końcu porzucił urzędy państwowe. Oto w przeciągu 6 miesięcy zebrał, posegregował przeszło 11 000 pretensji obywateli państwa Polskiego do rządu Niemieckiego za szkody, poczynione im w czasie walk z granzschutzem na terenach zachodnich. Niemcy wytoczyli przed Trybunał Paryski przeciwko Polsce 3000 suraw, Z. O. K. Z. w kwietniu b. r. przesłał temuż Trybunałowi 8600 spraw polskich, przez co sparaliżował dyskredytująca Polskę akcję Niemców a przeciwnie dowiódł, że oni właśnie byli i są głównymi krzywdzicielami Polaków.

W ostatnich miesiącach Związek osadził na zlikwidowanych gospodarstwach niemieckich 106 Polaków. Widząc jak Niemcy wykorzystują przeciwko Polsce prasę zagraniczną Związek nawiązał bezpośredni kontakt z prasą francuską i stale ją informuje co do stawianych nam przez Niemców zarzutów i zarzucanych insynuacji. Zajął się również reemigrantami z Francji i ułatwia im nabycie za uciulanę, czasami

niewystarczające, oszczędności odpowiedniego kawałka ziemi.

W roku bieżącym wydał swoim nakładem i przy bezpośrednim współdziałaniu 7 prac poświęconych różnym zagadnieniom niemieckim.

W obecnej chwili Związek jest w toku prac koło stworzenia Związku wszystkich polaków żyjących na obczyźnie, która to organizacja może przynieść Państwu Polskiemu w jego polityce emigracyjnej i reemigracyjnej wielki pożytek.

Najważniejszą jednak pracą Związku jest jego wysiłek i staranie koło podtrzymania polskości wśród Polaków żyjących na Kresach Niemieckich lub w głębi Rzeszy Niemieckiej.

Z. O. K. Z. postawił sobie za zadanie stworzenie świeżych kadr działaczy polskich poza kordonem i w tym celu na własny koszt utrzymuje w przeróżnych zakładach naukowych w kraju ludzi starszych i młodzież z poza kordonu w liczbie 69 (z tych 3 jest na utrzymaniu miejscowego koła w Bydgoszczy). Prócz tego do wyżej wskazanych osiedli polskich poza granicami kraju wysłał Związek 7445 egzemplarzy książek różnej treści.

Oto pobieżnie przedstawione poczynania Zw. Obr. Kresów Zachodnich.

Dr. J. S.

Z Szubina.

Wieczorek towarzyski. — Koncert Tow. Śpiewu „Halka”. — Strzelanie o medale. — Zawody piłki nożnej. — Zabawa Urzędników.

W ubiegłym miesiącu urządziło tu Tow. Młodzieży pożegnał wieczorek towarzyski dla odchodzącej do wojska młodzieży. Zabawa odbyła się w hotelu „Centralnym” o godz. 8.30. Rozpoczęła ją przedstawieniem „Stryj przyjechał” które pod reżyserją dyr. tuż zakładu wychowawczego p. Warszawskiego, wspaniale się udało. Bawiono się doskonale, tylko mało było dochodu, bo publiczność, jak zwykle, nie dopisała. Niedawno objął patronat towarzystwa nowoprzybyły do Szubina wikariusz ks. Sterczewski z Krotoszyna.

W ubiegłą niedzielę urządziło na sali Domu Polskiego Tow. śpiewu „Halka” koncert przy akompanjamentie orkiestry 15 p. a. p. Program zestawiony przez dyrygenta Tow. p. Perla oraz zarząd udał się nadopodzielania. W części pierwszej odśpiewano przez całe Tow. utwory „Halc” — Nowowiejskiego, „Sza Kasieńka po wodę” — H. Opieńskiego, „Modlitwa wiosenna” — Niewiadomskiego, „A jak będzie słodce i pogodnie” — Swierzyńskiego i „Do Węgrzyna — Dembińskiego.

W części drugiej odśpiewał p. Bembiński, młody, lecz utalentowany solista dwa utwory „Romans Wolframa” — Wagnera oraz „Grzejak” — Monuszki i piosenkę żołnierską „Szydłwach”. Następnie pięknie odegrał dyrygent „Halki” p. Perl solo-skrzypce z akompanjamentem fortepianu p. Kalmęji dwa utwory, za co oklaskom nie było końca aż i odegrano trzeci utwór

Objął ci panowie Perl i Bembiński śmiało mogli się uważać za bohaterów koncertu. Ogólnie się podobał polonez „Powitanie słońca” — Mincheimera, odśpiewany nadzwyczaj dobrze przez całe Tow. z akompanjamentem orkiestry, która wywiązała się podczas koncertu oraz zabawy doskonale. Po koncercie rozpoczęło zabawę taneczną o godz. 11.15 na której bawiono się wspaniale. Nie brakło na niej urozmaicenia jak wale z bukietami i orderami oraz miłe niespodzianki. Szczere uznanie należy się Zarządowi, a przedewszystkiem p. Perlowi za urządzenie tak miłego wieczorku dla miłośników muzyki i śpiewu, których w Szubinie, niestety, jest tak mało.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na tu. Strzelniczy kurkowej strzelanie szubińskiego Bractwa Strzeleckiego. Nagrody w medalach otrzymali następujący członkowie: 1 nagrodę Fritz Lach 56 pierścieni, 2 Franciszek Alwin 55 p., 3 M. Krygier 53 p., 4 J. Piasecki 52 p., 5 L. Pełczyński 52 p., 6 M. Rózkowski 50 p. Zajęcie otrzymali: 1 p. Wiśniewski z Żnina 53 pierścienie, 2 p. Ślesiański z Szubina, 52 p., 3 p. Piasecki z Szubina 51 p.

W tym samym dniu odbyły się zawody piłki nożnej w Żniniu o godz. 3 po poł. pomiędzy W. K. S. Pogoń a drużyną żnińską z wynikiem 4:3 na korzyść Żnina. Sędziował p. Wierdak z Szubina.

W sobotę tu. Tow. Urzędników pod kierownictwem p. Ramzego urządziło doroczną zabawę taneczną urozmaiconą przez tańców różnymi niespodziankami. Czysty zysk przeznaczono na powiększenie biblioteki, która już dziś obejmuje dużą ilość dobrych dzieł. Wieczór był bardzo wesoły, urozmaicony loterią fantową w której za 50 groszy można było ładne rzeczy wygrać oraz szeregiem innych niespodzianek.

Szczęśliwy kraj, który, gdy myślisz swą w przeszłość zwrócić, może ją oprzeć o myt taki i o taką rzeczywistość.

Ten Stans malowniczy niezmiernie i upamiętniony tym pomnikiem, jest przejściem ze strefy przedalpejskiej do Alp Wysokich.

O krok od niego wznosi się grzbiet Stanserhornu, z którego szczytu, gdy się nań linowa kolejka przedostanie, widzi się pod sobą dwa jeziora, a przy sobie łańcuchy skaliste Oberlandu berneńskiego.

Krajobraz prawdziwie niezrównany, z wysokości 1001 metrów wzrok niby z zawieszzonego nad ziemią balonu ogarnia szerokie przestrzenie, z lotu ptaka podziwia ten czarodziejski zakątek Szwajcarii.

W Engelbergu, górze anielskiej, urywa się linia kolei żelaznej, prowadząca w głąb dolina rzeki Aa od jeziora Czterech Kantonów.

Zaczyna ją płaszczyna wodna, kończy zaporą skalistą, w postaci olbrzymiego Titlisu (3239 metrów) rozpościerająca się na dalszym południu.

Pozostawiono ją tu w spokoju, przez połączenie przecięć droga szynowa Engelbergu z resztą świata, stworzono w tem miejscu stację klimatyczną, jedną

Sala, która obecnie świeci czystością od czasu objęcia jej przez p. Jędrzejczaka była pięknie udekorowana pod przewodnictwem p. Ramzego i do tego dobrze ogrzana. S. S.

Świecie.

Wybory do Rady Miejskiej.

Przeprowadzono w dniu 18 bm. wybory do Rady Miejskiej. Głosowało wyborców 2.284 tj. około 70—80 procent uprawnionych do głosowania. Dość znaczną liczbę wyborców pominięto nie umieściwszy ich na listach, co daje naukę, aby uświadomieni wyborcy Polacy na przyszłość nie zaniedbywali wglądu we wyłożone listy wyborcze.

Wynik wyborów przedstawia się jak następuje:

Lista 1. 634 głosów — 7 mandatów: Rosiński Franciszek, krawiec; 2. Górny Bernard, przemysłowiec; 3. Flisikowski Leon, piekarz; 4. Hierke Teofil, urzędnik Kasy Skarbowej; 5. Lorkowski Maksymilian, restaurator; 6. Popławski Konrad, restaurator; 7. Kufel Leon, kupiec.

Lista 2. Głosów 306 — mandatów 3, wybrani: 1) Piosik Roman, prof. gimnazjum; 2) Sliwa Józef, drogerzysta; 3) Donarski Leon, dyrektor banku powiatowego.

Lista 3 (mniejszości narodowe) 329 głosów — 3 mandaty, wybrani: 1) Ruchaj Fryc, rolnik; 2) Bark Jerzy, kupiec; 3) dr. Cohn Maksymilian, lekarz (zyd).

Lista 4. Głosów 519 — mandatów 6, wybrani: 1) Neumann Leon, kupiec; 2) Flaczyński Leon, kupiec; 3) Wietrzykowski Anastazy, robotnik; 4) dr. Kuchanny Leon, dyr. gimn.; 5) ks. Konitzer Paweł, proboszcz; 6) Prusiewski Ignacy, restaurator.

Lista 5 (socjaliści). Głosów 424 — mandatów 5, wybrani: 1) Kminikowski Franciszek, 2) Jejeł Julian, 3) Krzyżanowski Leon, 4) Rypczyński Franciszek, 5) Kujaczyński Maksymilian.

Ze spraw szkolnych. W środę, dnia 14 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkoły wydziałowej. Nie znaczy to, że zbudowano gmach nowy, lecz przeniesiono szkołę tę do budynku, gdzie dotychczas znajdował się inspektorat, oraz mieszkanie p. inspektora szkolnego Lipińskiego. W gmachu tym, oddanym po odnowieniu na użytek szkoły wydziałowej mieściła się przed wojną preparanda nauczycielska. Szkoła wydziałowa znajdowała się dotąd w gmachu miejskim, który obecnie zajęty został przez Marynarkę na pomieszczenie „szkoły Jungów”.

Gimnazjum tutejsze posiada w roku obecnym klasę 8-mą, której w kilku ostatnich latach nie było dla małej ilości uczniów. Wobec dużej frekwencji uczniów w bieżącym roku użyskało gimnazjum od Wydziału Powiatowego położony obok budynku, Gimnazjum użyskało też w roku bieżącym nowe siły a mianowicie w miejsce ustępującego z powodu wieku i choroby prof. Lassmanna przybył prof. K. Kozłowski, oraz profesor przyrody T. Wołoszyn.

ŚWIECIE. Związek Elektryfikacyjny Chelmo — Świecie — Toruń posiada wóz transformatorowy, który wypożycza swym odbiorcom prądu elektrycznego. Wspomniany wóz transformatorowy może być przyłączony na każdym miejscu, dotychczas rozbudowanej sieci elektrycznej 15.000 woltowej prowadzącej z Grodku przez Morsk — Chelmo — Brzozowo — Bajęrze — Piutowo, Bajęrze — Chelmo, Morsk — Świecie i Morsk — Wąg, a można go używać do uruchomienia przesyłanych motorów aż do 30 P. S. Transformator nadaje się szczególnie do mielenia stogów, stojących w polu wszędzie tam, gdzie prowadzi sieć napowietrzna wysokiego napięcia. Również wypożycza Związek odpowiedni motor. Za wypożyczenie transformatora pobiera Związek Elektryfikacyjny 5 zł., za wypożyczenie motora 2 zł. dziennie.

z najwspanialszych, jak Szwajcarii zna.

Hotel też tu stoi przy hotelu, a w dniach zjazdu turystów, odległy ten zakątek, słynny klasztorem Benedyktynów, przynajmniej w miejsce stacji ludzi z całej Europy.

To jedna samodzielna połowa kantonu Unterwalden, ta niższa; druga, wyższa, jest znacznie wprawdzie od niej większa, zaludnieniem przecięt swoim nie o wiele nad nią góruje.

Równie katolicka, liczy mieszkańców przeszło 15 000, i grupuje się dookoła małego miasteczka Sarnen, nie o wiele zaludnieniem swoim górującego nad Stansem. A charakterem powierzchni, całkowicie upodabnia się do niej, i krajobraz rozpościerający się u szczytu Pilatusa, jest również rozległy i wspaniały jak ten, jakim oczy szczyt Stanserhornu darzy.

Z jednakowym więc zajęciem niechaj przybysz ze stron dalekich przebiega obie połowy pięknego tego kantonu, i pełen podziwu dla wspaniałego tego łańcucha, zamieszkującego jego góry i doliny człowieka, tu i tam niechaj na każdym kroku darzy słowami wysokiego uznania i szacunku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Z okazji 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej odebrał p. Julian Laskowski, mistrz blacharski z Izby Rzemieślniczej z Grudziądza dyplom honorowy. Co prawda jest już p. Laskowski 37 lat mistrzem swego zawodu. A więc dyplom nadesłano ze znacznym opóźnieniem.

JEZEWO. Odbył się tutaj w ostatnim tygodniu jarmark, połączony z targiem na bydło i konie. Lecz tak bydlę jak i koni nie przyprowadzono dużo. Ceny na takowe były średnie. Na targu kramnym było dużo wystawców z rozmaitej branży. Ludności przybyło na jarmark dosyć. Interes szedł, jak dzisiaj wszędzie, dość marnie.

— Prace przy budowie nowego kościoła katolickiego w Jezewie postępują rażno naprzód.

OSIE. W przedostatnią niedzielę odbyło się w lokalu p. Smeji zebranie tutejszych obywateli. Cel zebrania był ważny, bo tutejszy komitet obywatelski wydzierżawił od Kasy Chorych w Świeciu, zlikwidowany tutaj dom szpitalny, gdzie dawniej były 2 dykanki, a teraz przewodniczący powyższego komitetu ks. proboszcz Puppel stara się usilnie o sprowadzenie tu Sióstr Miłosierdzia. Starania te, jak slychać, znajdują się na lepszej drodze. Na powyższym zebraniu wybrano osoby zaufania na poszczególne wioski.

NOWE. (Pożary). W tych dniach spłonęła tutaj strzelnica; pozostała tylko kregielnia i stajnia. Dnia poprzedniego wieczorem odbyła się na sali zabawa taneczna i być może, że ogień powstał wskutek zarzuconego w kącie niedopałka. Właściciel, który podczas pożaru był nieobecny, ponosi poważną szkodę. Dnia 21 bm. wybuchł ogień w pobliskim Zajazdkowie u właściciela Koppego; palił się stóg, a gdy ogień przeniósł się na stodołę, a niebezpieczeństwo groziło całemu zabudowaniu gospodarczemu, poprosił właściciel telefonicznie grudziądzką straż pożarną o pomoc, która też pomimo wielkiej odległości (około 14 klm.) nie odmówiła. Straż grudziądzka przeprowadziła akcję ratowniczą tak sprawnie, że udało się ogień zlokalizować. Stodoła wraz z śpiącznikiem spłonęła jednak doszczętnie, pozatem znaczne zapasy zboża oraz wartościowe narzędzia rolnicze. Przyczyny pożaru narazie jeszcze nie stwierdzono, ogień powstał krótko przed południem. Straty są poważne.

SULMÓWKO. Ostatniej niedzieli odbyło się tutaj zebranie konstytucyjne Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Takowe zgaił oraz przewodniczył p. D. Zurek. Z referatem przybył p. Stanisław Kunz z Grudziądza. Dyskusja była dość ożywiona. Prezesa wybrał Damazego Domachowski, sekretarzem i skarbnikiem Hieronima Andrzejewskiego. Wiceprezesa wybrano p. Jana Tutlewskiego z Sulmówka. Na ławników pp. Jana Rydelka z Sulmówka, Fr. Iglńskiego i Koszowskiego.

Zwycięstwo Chadej w Pedgórzu pod Toruniem.

Podczas wyborów do Rady Miejskiej w dniu 18 bm. głosowało 1513 wyborców, czyli 70 procent.

Lista nr. 1. Chadej — otrzymała 299 głosów (6 mandatów).

Lista nr. 2. P. P. S. — 176 gł. (3 mand.).

Lista nr. 3. N. P. R. — 258 gł. (4 mand.).

Lista nr. 4. Urzędnicy i kolejarze — 220 głosów (4 mandaty).

Lista nr. 5. Endecja — 102 głosy (1 mandat).

Ks. Michał Kozal.

Polski Narodowy Katolicki Kościół Hodura.

(Dokończenie)

Zawadzki uczy w naszym mieście, że kościół, jaki on zakłada, jest prawdziwym kościołem, stojącym na straży czystej nauki ewangelicznej. Zawadzki jest zwolennikiem Hodura, uczy więc to samo, co Hodur i Bończak. Ale jak może nazywać Hodura kościół — kościołem Chrystusowym, jeśli Hodur dzisiaj w Bóstwo Chrystusa Pana już wogóle nie wierzy?... Przecież dla Hodura Chrystus Pan jest tylko „mędrcom, przywódcą, mas wydziedziczonych, natchnionym prorokiem, cudotwórcą, przedewszystkiem odrodzicielem duszy ludzkiej, nowym życiem“ (Hodur: Nasza wiara. Kraków 1920, str. 17), ale wbrew „urzędowej“ wierze swojej o Bóstwie Chrystusowym on nie wie. Dalej P. Jezus żądał silnej wiary w słowa swoje, mówiąc, że „kto nie wierzy, będzie potępiony“ (Mar. XVI, 16), i celem rozszerzenia swojej wiary wysłał w świat apostołów z poleceniem: „adąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św., nauczając je chować, cokolwiek wam przykazałem. (Mat. XXVIII,

Poznań, 22. 10. Wyrokiem sądu pokoju został skazany redaktor odpowiedzialny „Kurjera Poznańskiego“ za artykuł „Coś więcej niż nieprzyzwoitość“ uwłaczający czci księdza dr. Kantaka, b. redaktora „Dziennika Gdańskiego“ na 100 złotych grzywny, względnie 10 dni aresztu. Obecnie na skutek skargi apelacyjnej z powodu niskiego wymiaru kary odbędzie się 24 bm. rozprawa przed Sądem Okręgowym w Poznaniu.

POZNAŃ. (Powiększenie składu personalnego w Magistracie). Magistrat m. Poznania w najbliższej przyszłości powiększy się o jednego radcę i członka magistratu. Radcą tym mianowano dyrektora miejskiego urzędu policyjnego Mizgalskiego.

DZWIERSZNO. (Uroczystość strzelania o mistrzostwo). Tow. Powstańców i Wojaków w Dzwierszeniu pow. wyrzyki urządziło w niedzielę 11 bm. ostre strzelanie połączone z zabawą. Po rannem nabożeństwie na intencję Powstańców, które odprawił ks. prob. R. Szalkowski udali się członkowie w marszu z orkiestrą o godzinie 1.30 do strzelnicy. Wynik strzelania był bardzo dobry. Najlepszymi strzelcami okazali się drh.: Fr. Witt, który dwoma strzałami osiągnął 38 pierścieni, jak również p. A. Młodzik 38 pierścieni, J. Wnuk 37, Lipski Władysław 31. Po ukończeniu strzelania o godz. 5.30 udali się członkowie do sali p. Kaczmarka, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Uroczystości niedzielne zakończono ochoczą zabawą, która trwała aż do rana.

JABLONOWO. (Z życia Tow. Powst. i Woj.) W dniu 10 bm. odbyły się pod kierownictwem oficera Przysposobienia Wojskowego kap. Bostackiego nocne ćwiczenia wojskowe. Dzięki gorliwej pracy naszych druhów a przedewszystkiem szczeremu oddaniu się i bezinteresownej pracy p. kap. B. jak również zabiegom dobrze zorganizowanego zarządu z prezesem p. Kruszczyńskim i komendantem Hoffmannem na czele ćwiczenia te udały się znakomicie.

Kompanja w sile 150 ludzi włącznie z drużyną Sokola wymaszerowała przy dźwiękach orkiestry wojskowej o godz. 21 ku wiosce Kamień by wykonać następujące taktyczne zadanie. Nieprzyjaciel (Tow. Powst. i Woj. z Górali z prezesem Talaską na czele) okupuje się 700 mtr. na południe od dworu Milezowy; zadaniem naszym jest dotrzeć do miejsca tego, a po zajęciu go zorganizować punkt oporu na południe od Milezow. O godz. 24-tej odbył się atak z udziałem kilku lekkich karabinów maszynowych. Przy świetle rakiet pozycję nieprzyjaciela zostały zdobyte. Po ukończeniu ćwiczeń wszyscy uczestnicy posilili się obiadem z Kuchni ludowej w majątku Milezowy. Wspomnieć należy staropolską gościnność pp. Piotrowskiego, który stosując zasadę „czem chata bogata, tem rada“ nietylko zaopatrzył kuchnię polową w prowiant, ale przyjął nas bardzo gościnnie, jak również przychylnie poparł ze strony tutejszej władzy miejscowej, a mianowicie p. burmistrza Barańskiego, który osobiście brał udział w ćwiczeniach, za co na tem miejscu składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Powrót nastąpił o godzinie 4 rano, również przy dźwiękach własnej orkiestry wojskowej. Ćwiczenia te pozostaną uczestnikom długo w pamięci.

Nazajutrz o godz. 14-tej odbyły się zawody piłki nożnej między II drużyną „Czarni“ z Brodnicy a oddziałem piłki nożnej Powst. i Woj. z Jablonowa, które zakończyły się wynikiem 4:3 na korzyść Jablonowa.

Towarzystwu temu, dzięki ruchliwemu zarządowi, rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

19, 20), a Hodur twierdzi, że nie można nikogo do ściśle określonej wiary zobowiązywać i „każdy ksiądz wolny jest w nauczaniu“. (Słowa wypowiedziane przez Hodura w czasie pierwszego nabożeństwa na Dębniakach w Krakowie). Członek narodowego kościoła będzie zatem za prawdę uważał nie to, co Chrystus przykazał, ale co „ksiądz“ narodowy za słuszne uzna.

Najciekawsze jest jednak, jakie pojęcie ma Hodur o religii wogóle. O naszej wierze chrześcijańskiej mówi on, że jej „przestarzałe pojęcia religijne znikną, jak znikły w Izraelu egipskie wierzenia“ (Hodur: Wolny Kościół i Wolna Religja. Wyd. 1920, str. 58). Według jego zapatrywań „nie można kłaść hamulca religijnym dążeniom jednostek czy zrzeseń, jak nie można tamować natchnień poety, malarza czy muzycznego twórcy“ (tamże str. 64).

Ze zdumieniem przecieramy czoło i pytamy, kto to pisze, czy twórca nowego „kościola chrześcijańskiego“, czy też zwyciężca wróg Chrystusa, skrajny komunistą, któremu chodzi o to, aby wiarę chrześcijańską wytepić w szerokich masach.

Dosłownie te same poglądy ma Bończak. Naucza on, że człowiek drogą rozwoju gatunkowego od małpy pochodzi, że nie miał pierwotnie religijnych pojęć, ale kiedy osiągnął wyższy szczebel cywilizacji i myśleć się nauczył, wtedy dopie-

ro Boga poznał. Naukę o raju i grzechu pierwotnym uważa Bończak za bajkę, nie uznaje też odkupienia przez Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest mu tylko reformatorem żydowskiego kościoła, jak Luter i Hodur chrześcijański!!! A Pismo św. kwalifikuje jako bzdury żydowskie, które nie warto sobie głowy zawracać. Zaś ceremonie kościelne, to według niego pozostałości bałwochwalstwa i skoro on ludzi w Polsce „oświecił“, to te „głupstwa“ każe pousuwać, narazie je zatrzymuje, aby ogiępionych przy sobie utrzymać.

Pisze to wyraźnie w „Głosie Ziemiowida“ rok I. nr. 4. Huszno, dawniejszy zwolennik Hodura i współpracownik Bończaka, więc świadek dobrze ze sprawą obeznany.

I ci ludzie, co w zupełności utracili wiarę w podstawowe prawdy Chrystusowe, zakładają „kościół chrześcijański“, jak twierdzą, i bałamuca biedny, dobry lud polski, by osiągnąć własne, narazie ukryte cele. Jest to niesumienność i przewrotność, na której określenia wprost brak słów.

Hodur zna swoich rodaków, wie, że do religii są przywiązani, więc gra na ich uczuciach religijnych i celowo ich oszukuje. Lud niewykształcony nie zna się na głębokich różnicach teologicznych, ale w praktycznym swoim życiu religijnym poznał mszę św., siedem sakramen-

ty św., szczególnie cześć Najśw. Sakramentu. Wobec tego sfalszowanie religii dopiero wtedy jasno spostrzeżają i z tego sprawę sobie zdaje, gdy tutaj jaka zmiana następuje. Wiedzial o tem Hodur, i cóż zrobił? Otóż, chociaż sam w nie nie wierzy, to ludowi wszystko pozostawił. Owszem, nietylko siedem sakramentów uznał, ale od siebie dodał jeszcze osmy sakrament. Znając pobożność ludu polskiego i chętnie odmawianie modlitwy, ogłosił w roku 1903 modlitwy osmym sakramentem. Z czasem spostrzegł jednak, że modlitwa nie spełnia mu dobrze roli sakramentu i po 11 latach doszedł do przekonania, że lud kłamstwem głoszonem z ambon „narodowych“ łatwiej się przejmie, jeżeli się go pouczy, że słuchanie słowa Bożego jest sakramentem. Nie zawahał się więc w r. 1914 skreślić modlitwę jako osmy sakrament, i w to miejsce ogłosił słuchanie słowa Bożego. (spr. „Głos Ziemiowida“ T. 9). Czy to nie wyraźne naigranie z nauki Chrystusowej? I ten kościół śmie nazywać się kościołem katolickim i Chrystusowym?!

KRONIKA KOŚCIELNA.

Diecezja chełmińska.

Dnia 16 bm. zmarł w Pelplinie w 75 roku życia i w 47 roku kapłaństwa śp. ks. kanoanik dr. Jan Behrendt. Zmarły był długie lata profesorem seminarjum duchownego w Pelplinie i członkiem kapituły chełmińskiej.

Bezrobocie w Bydgoszczy.

Wspominając w szkicach swych o urzędach miejskich, mimowoli musiałem kilkakrotnie potrącić o sprawę bezrobocia. Dotyczyło to zarówno Urzędu Opieki Społecznej, dokąd zwracają się pozostający bez pracy optanci, jak również i Urzędu Szkolnego, który ma pieczę nad szkołami powszechnymi, dokąd uczęszcza zmielowana i wynędzniała dziatwa robotnicza...

Bezrobocie — to wielka klęska, która kraj nasz dotknęła, i to w dodatku w momencie jego odrodzenia i odbudowy. Wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego, spowodowanego przedewszystkiem brakiem kapitału obrotowego, brakiem długoterminowego i taniego kredytu, szeregi przedsiębiorstw, nawet bardzo poważnych, zmuszony był zamknąć swe podwoje. Robotnik pozostał na bruku. Sytuacja ta pogarsza się z dnia na dzień, obejmując coraz szersze masy robotników przemysłowych; zarówno zatrudnionych w wielkich gałęziach przemysłu, jak i w przemysłach drobnych, rękodzielnictwie i handlu. Wskutek masowych redukcji w urzędach państwowych, komunalnych i prywatnych, bezrobocie dotknęło bardzo boleśnie i pracowników umysłowych, a kończące się roboty polne dostarczają nowe szeregi bezrobotnych.

Jeżeli chodzi o Bydgoszcz, to stan bezrobocia przedstawia się zatrważająco. Na dzień 1-go października br. w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy zarejestrowanych było 1387, z czego 1205 poszukujących pracy. Z odbytej konferencji z kierownikiem tego Urzędu p. Tyborskim wywnioskowałem, iż liczba bezrobotnych bezwzględnie jest większa i sięgnie do 1650 osób, gdyż wielu uważa za uciążliwe przespacowanie się do Urzędu, a wreszcie wielu wierzy, iż nie będą „w kolejce“ szybciej znajdzie pracę „na własną rękę“...

Z tej wyzpodanej urzędowej liczby na kwalifikowanych robotników wypa-

Wybory do Sejmiku Powiatowego w Bydgoszczy.

Stoimy przed ważnym dniem — dniem wyborów do Sejmiku Powiatowego.

Dzień ten ma dać dowód naszej świadomości obywatelskiej i dojrzałości politycznej.

Powiat nasz, położony na kresach zachodnich, będzie w dniu tym musiał się zmierzyć z naszymi wrogami politycznymi. Wobec tego obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki jest stawić się na wybory w dniu 8 grudnia b. r.

W celu porozumienia się i zgodnego działania, odbędzie się na okręg III. komisariat koronowski

Wiec przedwyborczy

w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 3-ciej po południu na sali p. Nowaka w Koronowie.

Za Komitet: Jan Spychalski.

da 950 osób, z czego na zawód metalurgiczno hutniczy — 350 osób, budowlany 50, umysłowo pracujących 400, innych kwalifikowanych 150 osób. Pozatem na służbę domową przypada 220, a na niekwalifikowanych bez określonego zawodu około 500. Z tego zestawienia widzimy, iż bezrobocie w Bydgoszczy najboleśniej dotknęło sfery umysłowo pracujące, a przyczyną masowe redukcje w urzędach i przedsiębiorstwach prywatnych. Z tej ogólnej liczby bezrobotnych zaledwie 450 pobiera zapomogi, które tygodniowo nie przekraczają 15 złotych na rodzinę. Wielu jeszcze z pośród rejestrowanych otrzyma zapomogę, o ile zostaną załatwione odnośne formalności.

Kryzys w przemyśle i handlu trwa dalej, a jak się wzmógł właśnie w ostatnich 6—8 tygodniach, niech świadczy wykaz robotników, zwolnionych z pracy w ciągu powyższego okresu, a więc z przemysłu metalurgicznego 250 osób, drzewnego około 500, skórnego i obuwniczego 150. Urząd pod dzielnym kierownictwem oddanego całą duszą swej pracy p. Tyborskiego, czyni wielkie wysiłki, by przynajmniej drogą „wyżyłowania“ jak największą kwotę z centrali, złagodzić ferment wśród pozostających bez pracy robotników. Prawda, życie nie romans, a płaczące, zgłodniałe pacholeta i suwająca się jak cień po zimnej izbie żona mogą przyprowadzić o rozpacz biednego nieszczęśliwego, pragnącego pracować żywiciela... Ale cóż na to poradzić. Wysiłki najenergiczniejszych jednostek nie zajągną klęski, którą spowodował ogólnoeuropejski kryzys gospodarczy.

Ale urzad w granicach możliwości robi co może: na 4850 bezrobotnych zarejestrowanych w ciągu roku otrzymało pracę około 4 tysięcy, prawda, że coraz to nowe fale przybywały i przybywają. W ostatnim miesiącu (wrześniu) urzad ulokował w większych

toż, szczególnie cześć Najśw. Sakramentu. Wobec tego sfalszowanie religii dopiero wtedy jasno spostrzeżają i z tego sprawę sobie zdaje, gdy tutaj jaka zmiana następuje. Wiedzial o tem Hodur, i cóż zrobił? Otóż, chociaż sam w nie nie wierzy, to ludowi wszystko pozostawił. Owszem, nietylko siedem sakramentów uznał, ale od siebie dodał jeszcze osmy sakrament. Znając pobożność ludu polskiego i chętnie odmawianie modlitwy, ogłosił w roku 1903 modlitwy osmym sakramentem. Z czasem spostrzegł jednak, że modlitwa nie spełnia mu dobrze roli sakramentu i po 11 latach doszedł do przekonania, że lud kłamstwem głoszonem z ambon „narodowych“ łatwiej się przejmie, jeżeli się go pouczy, że słuchanie słowa Bożego jest sakramentem. Nie zawahał się więc w r. 1914 skreślić modlitwę jako osmy sakrament, i w to miejsce ogłosił słuchanie słowa Bożego. (spr. „Głos Ziemiowida“ T. 9). Czy to nie wyraźne naigranie z nauki Chrystusowej? I ten kościół śmie nazywać się kościołem katolickim i Chrystusowym?!

Naprawdę żal biednego ludu, co wpada w sidła tej głupiej, a podstępnej herezji, która niewiedząco jakie cele w zanadrzu nosi, żal i tych nieszczęśliwych, co np. jak Zawadzki, dla braku odpowiedniego wykształcenia w ręku Hodura i Bończaka są narzędziem tej niecnej roboty, a przecież kiedyś przed oczyma chwała wznioślejsze mieli ideały.

przedsiębiorstwach 101 osób, w handlowych i przem. drobn. 116, budowniczym 29, rolnictwie 58 i służbie domowej 72.

Bardzo szkodliwie na rynek pracy oddziaływa napływ robotników z prowincji, którzy się nie rejestrują, chodzą sami po przedsiębiorstwach i „wylapują” wolne miejsca. Pracodawcy, pomijając kary, na jakie są narażeni z powodu przyjmowania do pracy poza Urzędem, czynią to, gdyż mają często tania siłę roboczą. Nie liczą się jednak z tem, iż ta napływowa masa jest czynnikiem rozkładowym, i ona to, występując później pod Urzędem, buntuje i wzniesła rozgoryczenie... Czas pomyśleć pp. pracodawcom o tem i wykorzystać w swoim środowisku ten szkodliwy system „godzenia” robotnika na własną rękę poza Urzędem...

Miejmy nadzieję, że gdy w tym kierunku stosunki się poprawią, a napływowa masa nie będzie szkodzić interesom robotników miejscowych, wielu z pośród bezrobotnych znajdzie odpowiedni warsztat dla swej pracy.

S. Sokołowski.

Dziś! Kino Corso Dziś!

Film, Śpiew, Muzyka. Wielka tragedia życia, miłości i śmierci ojca i syna w 8-miu aktach

Krwawy Iron

(26666)

Śpiew do filmu wykonają artyści operowi: p. Rosińska, p. Szyło i p. Świątek.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek 22. października 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Korduli.
Jutro w piątek Jana Kapistrana.
Wschód słońca o godzinie 6. 39.
Zachód słońca o godzinie 4. 50.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 19. bm. do poniedziałku 26. bm. mają dyzur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod złotym orłem, Stary Rynek.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek, 22 bm. premiera nadzwyczaj ciekawej, fascynującej i pełnej dramatycznego napięcia „Śmierci na wakacjach”, która po raz pierwszy ukazała się na scenie polskiej w opracowaniu J. Krokowskiego i W. Małkowskiego. W roli tyt. śmierci, przeżywającej swój dramat życiowy, wystąpi J. Krokowski, w otoczeniu całego niemal zespołu z p. Haliną Cieszkowską, C. Nadworną, W. Trojanowską, W. Kosińskim, C. Strzeleckim w rolach głównych.

W piątek, 23. bm., jedyny raz powtórzone zostanie znakomita krotkoczwila „Niedojrzały owoc”, która ze względu na obsadę teatrów bydgoskiego i grudziądzkiego musi mimo pełnego powodzenia zejść z repertuaru. W roli gwiazdy filmowej udającej 12-letnią dziewczynkę wystąpi p. Halina Cieszkowska. W rolach głównych M. Lenk, K. Rdzawicz, M. Zahorska, W. Trojanowska, C. Strzelecki i inni.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek premiera znakomitej komedji pt.: „Radcy pana radcy” M. Bałuckiego, napisana z prawdziwie polskim humorem, grana była przez długie lata na wszystkich scenach polskich z niebywałym powodzeniem. Sztukę tę reżyseruje i kreuje rolę tytułową znakomity artysta p. T. Pol, który już z poprzednich występów dał się poznać publiczności. Dalszą obsadę stanowią: O. Weissowa, St. Sokołowska, T. Rapacka, St. Bysrzyński, R. Juraszek, i inni.

Jutro w piątek przedstawienie garnizonowe. W sobotę po raz drugi „Radcy pana radcy”.

Wielki koncert pełnej orkiestry 61 pp. który się ma odbyć w gmachu Teatru Popularnego u Patzera przy ul. Św. Trójcy już w najbliższą niedzielę w południe o godz. 12-tej, wzbudził w całym mieście duże zainteresowanie, które jeszcze bardziej wzrosło gdy publiczność odczyta poniżej podany program tego wspaniałego koncertu.

Program obok fantazji z Halki, Menuetu Pałuckiego, Dworaka: tańców słowiańskich obejmujące także nieznaną tu utwory jak np. „Perlynt Suits II (pierwsza jest tu ogólnie znana), „Kujawiak” Signia tudzież wspaniałe efektowny, nowy marsz prof. Urbany’ego pod tytułem: „Kosynierzy”. Popularne ceny biletów, uprawniając nas do nadziei, że sala Teatru Popularnego na ten pierwszy koncert wyrośni się po same brzozi.

— W sprawie Banku Zjednoczenia prosi nas p. Teofil Preiss z Poznania, o zaznaczenie, że po za przytoczonym listem wszystkie inne dopiski nie pochodzą od niego.

— Nie 200, lecz 25 złotych. Pan Smarzyk prosi nas o zaznaczenie, że nie sprzeniewierzył on 200 złotych lecz tylko 25, pozatem twierdzi, że nie przedstawił się w danym wypadku jako urzędnik magistracki.

— Szofer Franciszek Dudka, donosi nam, że notatka o zasądzeniu go na karę więzienną za lekkomyślne przejechanie dziecka, jest o tyle niecisła, że on czuje się niewinnym i dlatego wniósł apelację.

— „Jednodniówka Akademicka”. Jak się dowiadujemy, podczas trwania „IV Tygodnia Akademika” — wydana zostanie w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka Akademicka”. „Jednodniówka” ma zapewnione najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi, bogate ilustracje, fotografie fantów loteryjnych, krzyżówkę z nagrodą itp. Będzie ona jednocześnie informować społeczeństwo o akcji „Tygodnia” i akademickich. Wydana w wielkim nakładzie około 100 tysięcy egzemplarzy rozejdzie się po całym kraju, dotrze wszędzie, a że utrzymana będzie w tonie wesołym, wszystkich rozweseli i... pobudzi do grania na loterii akademickiej. Jednodniówka budzi duże zainteresowanie.

— Podziękowanie. Kierownik Rejonu Duszpasterstwa składa podziękowanie Paniom, należącym do N. O. K., za ofiarowaną do kościoła garnizonowego tuwalnie. Przy tej okazji podaje w całej osnowie rozkaz komendanta garnizonu nr. 131 z dnia 16 bm.:

„Narodowa Organizacja Kobiet, złożyła w dn. 8 bm. na ręce ks. kapelana Wiśniewskiego tuwalnie (welon) dla kościoła garnizonowego. Cenny ten dar ofiarowany żołnierzom polskiemu świadczy w wysokim stopniu dodatnio o Ofiarodawczyniach, pojmujących pragnienie żołnierza naszego by wszystko w kościele, który jest miejscem jego modlitwy, było najwspanialsze i godne świątyni Pańskiej. Na ręce p. Przewodniczącej N. O. K. Wielm. Pani Lkowej składam serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do wykonania powyższego daru. Przy tej okazji dziękuję również Pani dr. Pankowej za ofiarowaną tkaninę żłotolitą”.

Komendant Garnizonu

(—) Thommeé, gen. bryg.

— Wygaśnięcie zarazy płucnej w Wojew. Poznańskim. Z dniem 14. 9. 25. tut. Województwo przestaje figurować w wykazie państwowym jako teren zapowietrzony zarazą płucną byłą rogatego po 8-letnim jej grasowaniu, a którą to zarazę wewleczono tu w końcu wojny światowej przez zabrane z okupacji rumuńskiej bydło rogate. Jakkolwiek widoczne wygaśnięcie tej zarazy na ważnej potacji Rzeczypospolitej powitać należy w interesie rozwoju gospodarczego z ukontentowaniem, nie wynika z tego jeszcze z całą pewnością, że niebezpieczeństwo całkowicie zdołano zażegnać. Z tego też względu przez pewien czas jeszcze muszą pozostać w mocy dotychczasowe przepisy w przedmiocie tępienia tej niebezpiecznej zarazy, która spowodowała do 90% śmiertelności byłą zarazę, dopóki nie zostanie ustalono zupełne ustanie niebezpieczeństwa. Przestrzegając dotychczasowe środki zapobiegawcze przez pewien czas, Województwo niewątpliwie będzie w możności znieść wszelkie dotychczasowe ograniczenia swobody w obrocie bydła rogatego które — nie zaprzecza się — paraliżowały należyte prowadzenie hodowli i eksportu bydła zagranicę dla dobra Skarbu i całego Państwa, lecz miały li tylko na względzie radykalne opanowanie i stłumienie tej niebezpiecznej, nieobliczalnie szkodliwej dla kraju zarazy.

— Nabożeństwo prawosławne w cerkwi bractwa, ul. Petersona 4. odbędzie się dnia 24-go bm. o godz. 7 wieczorem i 25 bm. o godzinie 10-tej rano.

Program w kinach.

— Epoka Dawida i Goljata na ekranie. Od czasu gdy lord Carnavan w Dolinie Królów odławił grób Tutenkhamena jednego z najznakomitszych i najdawniejszych faraonów, oczy całego kulturalnego świata zwrócone są na południowo-zachodnie kraje. Tajemnicza śmierć badacza angielskiego, którą przypisują zemście mumii, zwiększyła jeszcze zainteresowanie do wykopalisk starożytności. Zawdzięczając temu bodźcowi, amerykański wytwórca filmowy Wiljam Focł, wydelegował do Ziemi Świętej specjalną ekspedycję badaczy, aktorów, statystów, reżyserów, mechaników filmowych by dla wzbogacenia historycznego tła obrazu, tam w „Dolinie Królów” oraz na naturalnym gruncie autentycznych sfinksów, piramid i pałaców słońca, wskrzeszono biblijną legendę o Dawidzie i Goljacie, będącą zaraniem naszej cywilizacji.

W filmie tym pokaże nam Focł urok kraju dziwów: na tle poetyckiej południowej przyrody wyrasta dawno zamarta opoea Dawida i Goljata — postacie męskie o bajecznej sile, kobiety o niezwykłej urodzie stylowość dekoracji o ośniewającym bogactwie. Masowe sceny obrazu zadziwiają pod porządkowaniem się woli jednostki (reżyser Gordon Edwards). Tysiące koni, wieblądów, tysiące statystów, kostiumów, arabów — znalazło zastosowanie w „Dawidzie i Goljacie”. W walkach toczących się w filmie brał udział garnizon angielski w Jerozolimie oraz mnóstwo miejscowych beduinów. Król egipski Puad odnosił się niezmiernie życzliwie

do tej imprezy. Specjalnie tresowaną lwy do scen walki Dawida ze lwem zostały wprowadzone z Numidji.

Zawdzięczając tak kolosalnemu wysiłkowi organizacyjnemu i pieniężnemu, w stosunkowo krótkim czasie wytworzono imponujący przepychem i treścią film. Treść filmu wykrzesana z pietwiastków dzięki namienności, podstępny, młodzieńczy mestwa, poezji, piękna i żaru życiowego minionych wieków. „Dawid i Goljat” w najbliższych już dniach zawita na ekran kina „Marysienka”.

— „Złoty cielec”. Czy dobra fabuła dramatu, czy też świetna gra Henny Porten, wykonawczyni głównej roli zapewniły zgóry powodzenie brażowi pod powyższym tytułem. „Złoty cielec” wyświetlony wczoraj po raz pierwszy w kinie Kristal, dość ze publiczność zebrała się licznie, aby przeżywać dole z bohaterką dramatu i odwrotnie, psychiczne odczucia miliardera, które wstrząsają każdego do głębi. Dramat ładny, gra jak już wyżej nadmieniliśmy świetna, z którą w parze idzie reżyserja i wystawa. Nad program różne ciekawe obrazy ze świata, jak powrót Amundsena, życie zwierząt i in. oraz tygodnik Pathe.

— Kino Corso dziś wystawia wielki film włoski ze śpiewami p. t.: „Krwawy tron Dożów Weneckich”, do którego pieśni operowe Verdiego, Pucciniego, P. Tostiego, Jana Galla i in. wykonują artyści śpiewacy: p. Rosińska, p. Szyło, p. Świątek.

— Program przedstawień kinematograficznych dla dzieci. Szkoła Wydziałowa Męska urzędu przedstawienia kinematograficzne z następującym programem:

- 1) III serja „Wyprawa Stanley’a do Afryki”.
- 2) Przerocza „Budowa samochodów”.
- 3) Przerocza „I serja „Tatry”.

Porządek zwiedzać:

W niedzielę 25 bm o godz. 3.30 I i II kl. szkoły wydziałowej męskiej. W niedzielę o godz. 5.15 reszta klas szkoły wydziałowej męskiej. W poniedziałek o godz. 3.30 szkoła wydziałowa żeńska. O godz. 5.15 szkoły: św. Jana, Dworcowa, Bielawki. We wtorek o godz. 3.30 Płamowicza, Rurpianca O godz. 5.15 Sienkiewicza św. Trójcy. We środę o godz. 5.30 Nowodworska, Leszczyńskiego, Czyżkówo. Wielkie i Małe Bartodzieje, Miedzyn, Kapuścisko, Zimne Wody, Jachcice. O godz. 5.15 Wilczak, Okole, Dąbrowskiego.

— Dziś właśnie, w hotelu „International” przygotowuje się uroczysty wieczór, urozmaicony smaczными potrawami kiszek z kapustą, i specjalnie dobrze przyrządzonymi kaszówkami własnego wyrobu, następnie dancing do rana. A więc do Sowińskiego Dworcowa 33 bo gospodarz uprzejmie zaprasza.

Kronika policyjna.

— Aresztowania. Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 1 kobietę chorą umysłowo i pijaka 1 oszusta i 2 kobiety za przekroczenia przepisów policyjno-obywatelskich.

— Ujęcie oszusta. Policja śledcza aresztowała oszusta, nazwiskiem Szpigel Zygfryd, z Wiednia, który czas jakiś operował na gruncie tutejszym. Odwiedzał on kupców tutejszych, i podawał się za wojażera, przedstawiciela firm wiedeńskich itd. Tym sposobem pobierał od łatwowiernych kupców zadatki na zamówione towary. Śledztwo w tej sprawie jest dość utrudnione, gdyż Szpigel w każdej firmie podawał inne nazwisko.

— Kradzież w kościele. Władysława Rypinśka, zamieszkała przy ul. Kordeckiego 16, zameldowała policji, iż w kościele św. Trójcy, gdy przystępowała do Komunii św., — postawiła w ławce woreczek z 200 złotymi, a gdy wróciła od ołtarza, woreczka z pieniędzmi nie było.

Ogólny kurs lotnictwa.

Liga Obrony Powietrznej Państwa i Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy otwierają z dniem 1. listopada na wzór roku zeszłego ogólny kurs lotnictwa.

Kurs ten ma na celu zapoznanie słuchaczy z ogólnymi zasadami lotnictwa, znaczeniem tej dziedziny techniki, jako jednego z najniezbędniejszych środków obrony Państwa, i czynnika ogólnie kulturalnego, oraz wstępne przygotowanie do bardziej gruntownych studiów tych słuchaczy, którzyby chcieli poświęcić się specjalnie lotnictwu, i po dalszych studiach otrzymać stopień techników mechaników lotniczych lub pilotów.

Nauka na kursie będzie odbywać się w godzinach wieczornych w ilości 3 godzin tygodniowo i trwać przez sześć do siedem miesięcy.

Plan nauki obejmie:

- a) Ogólną teorię lotnictwa z uwzględnieniem początków aerostatyki i aerodynamiki.
 - b) Encyklopedję lotnictwa.
 - c) Ogólnie używane typy silników, ich konstrukcję i właściwości.
 - d) Teorię lotu i budowę płatowców.
- Wykłady będą ilustrowane pokazami, oraz będą w miarę możliwości zorganizowane praktyczne zajęcia.
- Wykłady obejmą:
- a) Ogólna teoria lotnictwa,
 - b) encyklopedia lotnictwa,
 - c) teoria lotu i budowa płatowców (por. Pogorzelski),
 - d) ogólnie używane typy silników ich konstrukcja i właściwości (por. Piotrowicz).
- Od kandydatów, zgłaszających się na kurs jest wymagane świadectwo ukończenia czterech

klas szkoły średniej ogólnokształcącej, 7 oddziałów szkoły powszechnej lub szkoły rzemieślniczo-przemysłowej o trzyletnim kursie.

Dla kandydatów, którzy wykazą się conajmniej dwuletnią praktyką w zawodzie mechanicznym, wskazywany wyżej cenzus naukowy może być obniżony do czterech oddziałów szkoły powszechnej lub dwóch klas szkoły średniej, ogólnokształcącej.

Po ukończeniu kursów i złożeniu egzaminu przez komisję złożoną z przedstawicieli Ligi O. P. P., władz wojskowych i Dyrekcji Szkoły Przemysłowej słuchacze otrzymują świadectwo ukończenia kursu które będzie uwzględnione przy dalszej specjalizacji, lub też przy odbywaniu służby wojskowej.

Oplata za cały kurs wynosi 5 złotych, płatnych w następujący sposób: jeden złoty przy zapisie, reszta w okresie czasu pierwszych trzech miesięcy uczęszczania na kursy.

Zapisy przyjmują Sekretariat Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 11, codziennie od godz. 11—12 i od 16—18-ej. Przy zgłaszaniu się należy składać świadectwo szkolne.

Dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej. Przes L.O.P.P. w z. Dr. Potoczk.

Z Funduszu Bezrobocia.

W okresie od 5 do 11 października 1925 r. Biuro Obw. F. B. wypłaciło zasiłków bezrobotnym w następującej ilości:

W Bydgoszczy dla 386 osób w tem 57 kobiet	
w Solcu Kuj. „ 43 „	
w Fordonie „ 16 „	
w Koronowie „ 13 „	
w Nakle „ 11 „	
w Barcinie „ 52 „	

Razem 471 osób w tem 57 kobiet z tej liczby do I grupy — samotni należało 152 osób z tej liczby do II grupy posiadających rodzinę z 1—2czł. 138 osób z tej liczby do III grupy posiadających rodzinę z 3—5czł. 146 osób z tej liczby do IV grupy posiadających rodzinę ponad 5czł. 35 osób

Należący do grupy I otrzymują 30%, do II — 35%, do III — 40%, i do IV — 50%, ostatniego przed zwolnieniem dziennego zarobku. Najwyższa norma zasiłku dla grupy I — Zł. 1,50, dla II — Zł. 1,75, dla III — Zł. 2,00 dla IV — Zł. 2,50 dziennie wliczając w to niedziele i święta.

W okresie od 5 do 11 października br. w porównaniu z tygodniem poprzednim (437) przybyło 34 bezrobotnych korzystających z zasiłków.

P. U. P. P. w ostatnim tygodniu posiadał zarejestrowanych 1440 bezrobotnych, z tego w m. Bydgoszczy 1114, w powiecie bydgoskim 205 w powiecie szubińskim i wyrzyskim 121

Nadesłane.

Machinacje p. Ignacego Frommera.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

W „Dzienniku Bydgoskim” pisze p. Frommer pod moim adresem, że ostrzeż kupców przed robieniem transakcji handlowych ze mną. Sprawę niniejszą wyjaśniam następująco:

P. Frommer, ongiś właściciel składu delikatesów na ul. Dworcowej, wystawił weksle na prawo i na lewo, gdzie się tylko dało i brał za nie towar.

Pewnego pięknego dnia sprzedał skład za gotówkę, a weksle puścił do protestu. Obecnie komornik sądowy niema do tego pana dostępu gdyż twierdzi Frommer, że nie posiada, a majątek jest jego żony.

Handelek jednak dalej uprawia, i dostarcza mi nawet herbatę z rachunkiem własnoręcznie podpisanym. Za jego towar słusznie należało mi się regulowanie jego wekslami rachunku. Pisze Frommer dalej że weksle te jednak już wy. kunił, co jest nieprawdą gdyż protestowane weksle są w moim posiadaniu i takowe jako cornus delicti wystawiam dla potwierdzenia niniejszego w moim oknie wystawowem. Takie weksle jest bardzo dużo w Warszawie w posiadaniu kupców, i wobec machinacji Frommera poszkodowani są bezradni.

W końcu nadał Frommer, że za fatygę chciałem zarobić 6 zł. herbaty co jest również nieprawdą, ponieważ zatrzymane 5 1/2 zł. herbaty Frommer w obecności świadków zrodził się zostawić jako ekwiwalent za niedotrzymanie zawartej innej transakcji handlowej i pozostał jeszcze mi dłużnym z 90, które to wobec świadków przwrzcił zwrócić.

Pozatem podaje że sprawę skierowują na drogę sądową.

Z poważaniem

Stanisław Półta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. Olej... Kościelzna. Bezwzględnie Pańska wygrana. Zastępstwo może Pan zlecić, któremukolwiek adwokatowi.

W. P. K. Adres podamy po ciągnięciu loterii Kolejarzowi z Mogilna. Ma Pan pewną rację. Listy ogłosić nie możemy, ponieważ niema podkładu, faktów: gdzie, kto, jak?...

Fr. Ozimina Ojrzanowo. Pańskie uwagi są bardzo słuszne, lecz niestety sami w tym nie zrobić nie możemy. Rozporządzenie województwa jest faktycznie krzywdzące. Napiszemy o tem w niedługim czasie. Dziękujemy za pa mięć.

Sejm wobec rządu.

Warszawa, 21. 10. 1925 r.

Przy zapelnionej sali sejmowej oraz galerji rozpoczęła się wczoraj dyskusja nad exposé p. premiera Grabskiego, a równocześnie nad projektami sanacji gospodarczej zgłoszonymi przez rząd. Dyskusji tej oczekiwano z napięciem. Toć od wniosków, jakie z exposé (przemówienie programowe) p. Grabskiego wyciągną przedstawiciele klubów sejmowych, zależy nie tylko utrzymanie, lub też obalenie obecnego rządu, ale przedewszystkiem program uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych. Jakkolwiek zaufanie tak stronnictw politycznych, jak i całego społeczeństwa do obecnego rządu zostało mocno zachwiane, to jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że w obecnym położeniu państwa nie chodzi już o ten rząd, lecz o znalezienie środków zaradczych, któreby wóz państwowy skierowały na właściwą drogę. Kwestja rządu będzie mogła być rozpatrywana dopiero wtedy, kiedy będzie chodziło o wykonanie programu sanacyjnego, wynikłego z uchwał sejmowych. W obecnym momencie nie przewiduje zatem przesilenia rządowego, jakkolwiek większość stronnictw zdaje sobie sprawę, że rząd p. Wład. Grabskiego nie ma danych do przeprowadzenia wielkiego planu sanacyjnego.

Dyskusję wczorajszą rozpoczął p. poseł Głabiński, prezes największego klubu sejmowego, Związku Ludowo-Narodowego. Mówca usiłował wnikać w przyczyny dzisiejszego przesilenia gospodarczego, które jego zdaniem jest następstwem pewnych faktów historycznych (okres niewoli politycznej, wielka wojna światowa) oraz zaniedbanie ze strony rządów i Sejmów tak ustawodawczego jak i obecnego, wreszcie rezultatem wad całego społeczeństwa. P. Głabiński nakreślił również program naprawy. Oświadczył się za koniecznością zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, ale wyłącznie na cele gospodarcze, wypowiedział się przeciw odwołaniu w obec ręce naszej instytucji emisyjnej, Banku Polskiego, podkreślił konieczność ścieśnienia budżetu na rok 1926 do kwoty, którą można pokryć z wpływów podatkowych, domagał się pewnej reformy podatkowej oraz ustawodawstwa socjalnego (zniesienie soboty angielskiej), wreszcie wglądu w gospodarkę samorządów i instytucji prawa publicznego. Stosunek swego klubu do rządu uzależnił p. Głabiński od tego, czy rząd wyrazi zgodę na program, jaki nakreślił mówca. W języku powszednim oświadczenie takie może być różnie tłumaczone. Może to być oferta pod adresem rządu, by starał się porozumieć ze Związkiem Ludowo-Narodowym, może też oznaczać ukryte votum nieufności, bo z góry jest do przewidzenia, że p. Grabski nie zechce pójść na wszystkie projekty narodowej demokracji, najprawdopodobniej zaś rozumieć należy oświadczenie p. Głabińskiego w ten sposób, że Związek Ludowo-Narodowy pozostawia sobie na czas późniejszy określenie swego stosunku do rządu. Odpowiadałoby to taktyce tego klubu, stosowanej od dłuższego czasu wobec dzisiejszego rządu. Narodowa demokracja niejednokrotnie już groziła rządowi opozycją, jednakże groźby swojej nie wykonała, widocznie dlatego, że nie wierzy w mocność utworzenia rządu lepszego.

Drugi z rzędu przemawiał reprezentant klubu „Wyzwolenia” pos. Stolarski. „Wyzwolenie” stanęło w ostrej opozycji do rządu p. Grabskiego i zgłosiło wniosek o votum nieufności dla niego. Przemówienie p. Stolarskiego było zatem wyrazem nastroju opozycyjnego tego najbardziej nieobliczalnego i nieodpowiedzialnego w Sejmie i kraju stronnictwa. P. Stolarski zgłosił ponadto demonstracyjny wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów na 31-go stycznia 1926. By jednak nie było wątpliwości co do celowości wniosku, bo jego uchwalenie groziłoby przedewszystkiem „Wyzwoleniu”, p. Stolarski oświadczył, że klub jego gotów jest zgodzić się na inny termin. Oferta wywołała w całej Izbie salwę śmiechu, bo rozumiano, że „Wyzwolenie” nie życzy sobie rozwiązania Sejmu.

Bardzo mocno zaatakował rząd p. Grabskiego mówca klubu żydowskiego p. Frostig. Gniew klubu żydowskiego zwraca się głównie przeciw ministrowi oświaty p. Stanisławowi Grabskiemu, bratu p. premiera, którego Żydzi posadzają o popieranie ograniczenia liczby Żydów na uniwersytetach („numerus clausus”). Przypominam, że p. Stani-

slaw Grabski jest autorem t. zw. ugody z Żydami. „Ugodę” tę całe społeczeństwo polskie, prawie jednomyślnie — uznało za nieobowiązującą, bo wykonanie jej byłoby zwiększeniem przywilejów Żydów w stosunku do ludności polskiej. Ponieważ Żydzi rychło spostrzegli, że p. Stanisław Grabski robiąc z nimi „ugodę” sprzedawał skórę na niedźwiedziu, przeto rozpoczęli ponownie wojnę z Polską, której wyrazem w obecnej chwili jest ostra opozycja przeciw rządowi. Jak wybitnie orientalny charakter przybiera opozycja żydowska, miarą tego może być powiedzenie p. Frostiga, który między innymi wyraził się o rządzie, że jest rządem nieślackowców, demagogów, a opiera się na ludziach, którzy są płakami niebieskimi. Temperament wschodni Żydów przejawiał się w tych słowach bardzo wybitnie.

W tych przemówieniach zakończono wczorajsze posiedzenie Sejmu. Na jut-

rzejsem posiedzeniu odbędzie się dalszy ciąg dyskusji. Jutro też zabierze głos przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji p. poseł Romocki i przedstawi zapatrywania swego klubu na obecne stosunki gospodarcze.

Jutrzejsze przedpołudnie poświęcone będzie posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, na którym minister spraw zagranicznych przedstawi wyniki konferencji w Locarno. Exposé p. ministra będzie miało niewątpliwie znaczny wpływ stanowiska klubów wobec rządu. Jeżeli wbrew niektórym głosem prasy okaże się, że Polska na konferencji poniosła straty, w takim razie sytuacja rządu ulegnie dalszemu pogorszeniu. W tym bowiem wypadku dymisja ministra Skrzyńskiego chociażby jako protest przeciw krzywdzie wyrządzonej Polsce, byłaby zrozumiała. Nie należy zaś wątpić, że dymisja ministra spraw zagranicznych pociągnęłaby za sobą dymisję całego rządu...

Zabrzeski.

sal sądowej.

Za krzywoprzysięstwo.

Brunon Dragorius nie był w zgodzie ze swym ojcem. Na tle majątkowym bywały częste kłótnie między nimi, a nawet doszło do skargi sądowej którą rozpatrywał Sąd Powiatowy w Margoninie. Wówczas to Brunon Dragorius złożył fałszywą przysięgę. Ojciec zaskarżył jego o krzywoprzysięstwo i Brunon Dragorius zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Sąd pod przewodnictwem dyrektora Sądu Okręgowego dr. Celewicza skazał Dragoriusa na karę więzienia przez 20 dni z zamianą na 200 złotych.

Prócz sprawy powzszej ta sama Izba Karno rozpatrywała sprawę Modrzyńskiego Bronisława o dokonanie ciężkiej kradzieży na szkole upadłej firmy C. B. „Express”. Modrzyński przez wybite okno skradł 28 worków i za to zasądzony został na karę więzienia przez 3 miesiące z zaliczeniem aresztu śledczego 1 miesiąca.

— Czyja zguba? Zgłoszone przedmioty znalezione są do odebrania w Miejskim Urzędzie Policijnym: 2 torebki damskie, portfel ceratowy, rower męski, spinkę do krawatki, kapeluszy męski, parasol damski, torbę płócienną, miotek, torbę ręczną, 3 worki, 4 metry linki.

Prawo własności należy zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie przy ul. Grodzkiej nr. 82/ pokój nr. 10.

— Zmiany w sądownictwie na Pomorzu.

Władysław Rozwadowski, aplikant, mianowany został asesorem sądowym na obwód Sądu apelacyjnego w Toruniu. — Sędzia powiatowy w Wejherowie Rajmund Schole przeniesiony został na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu. — Zwolniony został na własną prośbę asesor sądowy Tadeusz Owikliński oraz przeniesiony w stan spoczynku sędzia Sądu Apelacyjnego Franciszek Kruszelnicki.

ZŻYCIA TOWARZYSTW.

26664a) T. C. L. na m. Bydgoszcz podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 19. odbędzie się zebranie w salce obrad Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej 86/ na które zaprasza członków byłego i nowego komitetu, podkomitetów, bibliotekarek, bibliotekarzy, i osoby, interesujące się sprawą oświatową.

Zarząd Komitetu Oświatowego T. C. L. na m. Bydgoszcz.

26663a) Sekcja Chóralna Bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego uprasza wszystkich biorących udział w zespole chóralnym o łaskawe stawienie się dziś o godz. 8. wieczorem w konserwatorium prof. Winterfelda na próbę „Requiem” Mozarta. Wobec zbliżającego się terminu wystawienia udział wszystkich konieczny.

26662a) Klub Sportowy „Polonia”. Zebranie informacyjne dla członków ćwiczących szczególnie I, II, i I. dr. juniorów odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Sprawa niedzielnych zawodów. Punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

26664a) Związek Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Dnia 25. bm. o godz. 10.30 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25, zjazd delegatów okręgu pomorskiego, zaś o godzinie 18-iej tego samego dnia ogólne zebranie Pracowników P. T. i T. na które wszystkich pp. kolegów prosimy. Zarząd Okręgowy.

26668a) Związek Pracowników Kupieckich. Posiadamy jeszcze pewną ilość legitymacji znizkowych do Teatru Miejskiego. Członkowie odebrać mogą takowe do piątku 23. bm., od 7 do 8 wiecz. w sekretariacie. Zarząd.

26666a) Tow. Właścicieli domów. Biuro Tow. właścicieli domów zostało przeniesione z ul. Kołtataja na Stary Rynek 4. Porad udziela się od godz. 3-5 popoł. Zarząd.

22690a) Baecność, Miłośnicy Sceny. Niniejszem zapraszamy wszystkich miłośników teatralnych w dniu 22. bm. o godz. 8. wiecz. do Ogólniska, przy ul. Jagiellońskiej, celem założenia Zjednoczonego Towarzystwa Teatralnego. Organizatorzy.

26688a) Klub Motocyklistów Bydgoszcz. Posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 8.30 w lokalu Wicherta (Stara Bydgoszcz). Zarząd.

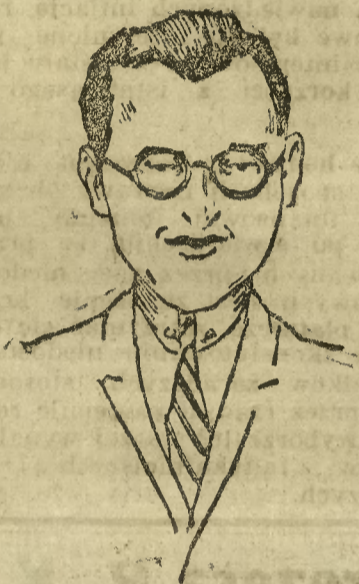
26600a) Sekół Bydgoszcz I. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 22. października o godz. 8. wiecz. u Baekera. Na porządku obrad dwa wykiady: 1) O Polsce współczesnej. 2) Testament Bolesława Chrobrego; 3) Sprawa uroczystego posiedzenia: 4) Odbiór fotografii. Zarząd.

26528a) Klub Sportowy „Asterja” Bydgoszcz. Ciąg dalszy nadzwyczajnego walnego zebrania odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 6½ wiecz. w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta nr. 10. Na porządku obrad sprawa zawodów lekkoatletycznych (wewn. klub.) o nagrody. Przyjmują się członkowie, oraz dobrych graczy dla I. drużyny. Zarząd.

26470a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 8. wiecz. w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Niestłychany zwrot w procesie o zamach na Prezydenta Rzplitej.

Nowi świadkowie, którzy stwierdzają, że bombę nie rzucono z otoczenia Steigera.



Steiger

domniemany sprawca zamachu na Prezydenta

Lwów, 21. 10. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie świadek Jądrol widział znajdującego się naprzeciw na chodniku ul. Legionów Steigera. Kiedy padła bomba, pobiegł za Steigerem, który poczęł pierzysy uciekać i wpadł do bramy przy ul. Legionów, gdzie go aresztował. Inni świadkowie nie zeznali nic specjalnego. W czasie rozprawy zabrał głos adwokat dr. Loewenstein i oświadczył, że w nie-

dziele, dnia 10 października zwróciła się do niego p. Marja Harniszowa, żona byłego podpułkownika armji austriackiej i oświadczyła, że zarówno ona, jak i mąż jej, jakoteż znajdujący się u niej chwilowo krewni widzieli z kamienicy nr. 9 na placu Marjackim, jak bomba wyleciała nie z tego miejsca, które podali świadkowie, lecz z okna drugiego piętra. Świadek ten miał oświadczyć dr. Loewensteinowi, że nie chce mieszczą się do rozprawy, lecz obecnie musi niejako zgłosić się do sądu. Przesłuchani świadkowie w liczbie kilkudziesięciu złożyli stanowcze zeznania w sprawie miejsca, skąd padła bomba, jednakowoż prokurator oddaje decyzję w tej sprawie trybunałowi, stawia jednakże wniosek, aby przesłuchano wzmiankowanych nowych świadków dopiero po przesłuchaniu tych świadków, którzy zostali powołani do rozprawy. Trybunał oświadczył, że po weźmie decyzję później. Rozprawa trwa dalej.

O wydanie Olszańskiego.

Berlin 20. 10. (PAT). Rada legacyjna dr. Jackowski złożył dziś w imieniu poselstwa polskiego w Berlinie demarche w urzędzie spraw zagr., domagając się, by władze niemieckie dostarczyły dokumentów, uwiarogodnionych w sprawie Olszańskiego. Dokumenty te mają decydujący wpływ na przebieg procesu Steigera.

Wybuch wojny grecko-bułgarskiej?

Wojsko greckie przekroczyło granicę bułgarską. Grecy nie odczekali odpowiedzi na ultimatum. Która wiadomość jest wcześniejsza?

Ateny, 21. 10. (Pat). Naczelne greckie władze wojskowe poleciły jednej dywizji natchmiastowo wkroczenia na terytorjum bułgarskie. Rząd bułgarski na żądanie Greków dał swoim wojskom rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, wobec czego Bułgarzy wywiesili białą chorągiew. Pomimo tego, rząd grecki rozkazał by wojska greckie natchmiast obsadzili bułgarską miejscowość Petrisi, położoną o 1 kilometr na północ od granicy nad rzeką Strumica. W związku z tym wypadkiem na granicy, rząd grecki wystąpił do rządu bułgarskiego ultimatum, domagając się odszkodowania w wysokości 2 milionów franków francuskich i ukarania winnych. Ustalony przez ultimatum termin odpowiedzi upływa po 28 godzinach.

Niemiecko-sowieckie stosunki a konferencja w Locarno.

Charków, 20. 10. (Pat). Krassin, który był tutaj celem wzięcia udziału w sesji ukraińskiego komitetu centralnego, w odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela sowieckiej agencji telegraficznej w sprawie stanowiska unji sowieckiej wobec traktatów w Locarno, wskazał na ważniejsze oświadczenia członków rządu moskiewskiego, które scharakteryzowały układ o bezpieczeństwie, jako środek przeszkodzenia zbliżeniu niemiecko-rosyjskiemu. Unja sowiecka — oświadczył Krassin — ma dostateczne zaufanie w swe sily, aby z zimną krwią oczekiwać rozwoju wypadków. Przypadkowy zbieg terminu zawarcia traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego z konferencją w Locarno jest zniemiony, albowiem, gdyby rząd niemiecki chciał okazać światu, że nie zamierza zacieśniać stosunków

z Rosją sowiecką, to mógłby odroczyć łatwo termin zawarcia tego kontraktu.

Gwarancje naszych granic nie są zupełne. Tak twierdzą Niemcy.

Berlin, 20. 10. (Pat). „Diplomatish-Politische Korrespondenz” pisze o znaczeniu traktatów locarneńskich m. i. co następuje: Ze stanowiska Niemiec należy stwierdzić, że ważyteńskich istotnych punktach udało się wyreferować poglądy rządu niemieckiego. Tak np. system gwarancyjny wbrew stanowisku Francji i Polski nie został rozszerzony na wschodnie traktaty arbitrazowe, które w myśl poglądów niemieckich nie są zupełne.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



O możliwościach powiększenia obiegu pieniężnego.

II.

Zanim przejdziemy do rozważania warunków i sposobów, któreby mogły być zastosowane do przeprowadzenia akcji naprawy sytuacji gospodarczo-finansowej kraju, warto się rozzejrzeć a posteriori w warunkach minionego okresu inflacji i odnotować główne błędy i przewinienia, popełnione przez rząd i społeczeństwo w owym okresie czasu.

Inflacja rozpoczęła się w Polsce właściwie od chwili wydania przez rząd Moraczewskiego dekretu (31 grudnia 1918 r.) o nowych podstawach emisji przez P. K. K. P. banknotów na sumę 500 milj. marek. Dekretem owym faktycznie przekreślona została nietylko zasada posiadania zabezpieczającego pokrycia dla emitowanych banknotów w złocie lub pełnowartościowych walutach, ale i ze strony formalnej zdjęta była ze skarbu wszelka odpowiedzialność za ewentualny spadek wartości tych banknotów. Ustanowiony w owym dekrete nowy napis na banknotach głoścący, że „państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą walutę polską według stosunku, który dla marek polskich uchwały Sejm Ustawodawczy” w najwyraźniejszy sposób zaznaczał, że rząd przedewszystkiem uważa markę polską jako prowizoryczny tylko, przejściowy znak płatniczy i że również nie ma zamiaru przedsięwziąć jakiegokolwiek bezpośredniej akcji, dążącej do zagwarantowania niezmienniej wartości tego prowizorycznego pieniądza. Psychologicznie biorąc, pobudka do wydania owego dekretu była dążność do uzgodnienia formalno-prawnej strony z faktyczną koniecznością posiadania dostatecznej ilości pieniędzy na pokrycie niezbędnych wydatków państwowych, ale z punktu widzenia następstw, które ten dekret wywołał, był on aktem krótkowzrocznej lekkomyślności, niewybaczalnej dla kierowników nawy państwowej.

Dalsze zarządzenia rządu Moraczewskiego i następnych, wydane pod etykietą zwalczania drożyzny, w istocie zaś nieudolnie dążące pośrednio do zahamowania procesu dewaluacji marki polskiej, były jak wiadomo szeregiem błędów taktycznych, zasadniczo opartych na postulatach doktryny socjalistycznych. Wszystkie owe smutnej pamięci puzapy i kontyngenty, walki z lichwą i kartkowa regulacja sprzedaży artykułów spożywczych, w nieznośnie dotkliwy sposób dawały się odczuwać w życiu codziennym całej ludności, a krepując w wysokim stopniu normalny rozwój stosunków życia gospodarczego, nie tylko nie osiągały zamierzonego celu, ale wprost odwrotnie, spotęgowały raczej zamęt w pojęciach mas, nie zdolnych do samodzielnego orjentowania się w przyczynach i skutkach i skłonnych zwać na karb drożyzny ciężki stan swych warunków materialnych, w istocie rzeczy wynikający jedynie ze spadku wartości waluty polskiej. We własnych celach ze strony rządu i sfer kierowniczych społeczeństwa roznosiłyne podtrzymywane było wśród ludu błędne przekonanie, że cała bieda pochodzi od drożyzny, spowodowanej chwilowością handlarzy, paskarzy, lichwiarzy, spekulantów i innych wrogów społeczeństwa, z którymi rząd musi walczyć za pomocą odpowiednio zorganizowanych urzędów.

O wiele poważniejsza od wyżej wymienionych błędów rolę odegrała według opinii poważnych przedstawicieli sfer przemysłowych dążność do przymusowego podtrzymywania fikcji stałej wartości marki polskiej przez monopolizację tej marki jako jedynego dopuszczalnego w kraju i legalizowanego znaku płatniczego z jednoczesnym bezwzględnym zakazem obrotu obcemi walorami i dokonywania jakiegokolwiek transakcyj w kraju, obliczonych na obce waluty. Za pomocą stworzenia centrali dewiz, przekształconej następnie w komisję dewizową, faktycznie wycofane były z obiegu legalnego wszystkie walory zagranicznego pochodzenia. Siła

rzeczy ze strony sfer zainteresowanych w obrocie dewizami zareagowano olbrzymim zwiększeniem obrotów na czarnej giełdzie i w kantorach wymiany, a również siła rzeczy transakcje na pochodzące z zagranicy artykuły dokonywano pomimo zakazu nie inaczej, jak po przeliczeniu wartości tych artykułów również na obce waluty. Faktycznie więc z handlu najprzód na zagraniczne, a potem i na krajowe artykuły była wprowadzona zasada waloryzacji marki polskiej.

Obecnie, kiedy okres inflacji i przetrzytych w owym okresie przejść odszedł już w przeszłość historyczną, byłoby rzecz ciekawą i pouczającą rozzejrzeć się wstecz i rozważyć, jakby się kształtowały stosunki w dziedzinie finansów państwa, gdyby zamiast polityki przymusowego obliczenia na marki polskie był wprowadzony od razu system waloryzacji? Racjonalnie i konsekwentnie przeprowadzona analiza warunków przeszłości, zgodnie z opinią bezstronnie usposobionych „rzeczoznawców honoris causae” pozwala wnioskować obecnie, że o ile byłaby przyjęta przez rząd i wprowadzona w życie zasada waloryzacji, to w rezultacie przebieg inflacji byłby zupełnie inny i ujemny wpływ nadmiaru ilości pieniędzy papierowych byłby sprowadzony do minimum: Fikcja drożyzny nie mogłaby być czynnikiem deprawującym i spowodującym zamęt w umysłach; spekulacja giełdowa na niższej marki polskiej nie miałaby podstawy do rozwoju; pożyczki, udzielane przedsiębiorcom przez P. K. K. P. nie rujnowałyby skarbu; stopa procentowa w przeliczeniu na złota mogłaby być utrzymywana na poziomie normalnym; taryfy kolejowe i podatki byłby regulowane na podstawie norm przedwojennych; towarzystwa akcyjne, mając możność korzystania z kredytu na warunkach normalnych, nie miałyby pretekstu do wyrzu-

cania na giełde stosów akcji nowych emisji; ilość pieniędzy, obracająca się w kraju w przeliczeniu na złote pozostawałaby na poziomie niezależnym od sumy emitowanych przez skarż znaków papierowych, a tylko do pewnego stopnia zależnym od bilansu handlowego z zagranicą; spadek wartości marki w stosunku do złota byłby w przybliżeniu proporcjonalny do sumy emitowanych biletów. W ostatecznym wyniku, nie byłoby zubożenia kraju w środki pieniężne, wyrażone w złotej walucie, lub też zubożenie to byłoby o wiele mniejsze, niż jest obecnie.

Ostatnim z kolei błędem polityki finansowej było nieuzasadnione z punktu widzenia interesów państwa opóźnienie sprawy reformy finansowej, która w zależności od zewnętrznej sytuacji państwa, mogła być dokonana już w krótkim czasie po ratyfikacji traktatu ryskiego i ustalenia zachodnich granic państwa. Co prawda, przyznać należy, że nie tyle rząd, ile sfery miarodajne i wpływowe przyczyniły się do przedłużenia stanu inflacji aż do ostatecznego kresu możliwości, do czasu właśnie, kiedy już we wszystkich innych państwach, nawiedzonych inflacją, reformy finansowe były uskutecznione i kiedy sfery zainteresowane przestały już wyciągać korzyści z istniejącego stanu rzeczy.

Przechodząc do rozważań o warunkach i sposobach naprawy obecnej sytuacji finansowej, musimy najspierw, po stwierdzeniu, że przyczyną przeżywaną przez nas niedomagań finansowych jest zubożenie kraju w środki płatnicze, zatrzymać się chwilowo na skonstatowaniu niedostateczności środków zaradczych, stosowanych dotąd przez rząd, a następnie rozzejrzeć się w wyborze lub raczej wynalezieniu środków radykalniejszych i skuteczniejszych.

Ustąpienie Lindego, prezesa P. K. O.

Wezorem odwiedził premiera Grabkiego i złożył podanie o dymisję prezes Pocztowej Kasy Oszczędności, i jej twórca, p. Hubert Linde.

Dymisję p. Lindego przyjęto. Dziś odbywa się przekazywanie władzy ustępującemu prezesowi jego zastępcy p. Zelechowskiemu.

Stocznia gdańska pracuje w dalszym ciągu.

Myjne wersje o zamknięciu warsztatów.

„Echo Gdańskie” dowiaduje się, że rokowania, prowadzone między przedstawicielami strajkujących robotników kilku działów fachowych, jak tokarni i odlewni, a senatem gdańskim znajdują się na pomyślniejszej drodze i doprowadzą do zakończenia strajku. Rozchodzi się jeszcze o drobne tylko dyferencje co do których robotnicy upierają się wprawdzie, ale upierają się już długo nie będą wobec szczerzej chęci doprowadzenia do zgody.

Prasa polska, zwłaszcza prasa krakowska i lwowska — podały w sensacyjnej formie ujęta wiadomość, jakoby

stocznia gdańska przestała wogóle pracować. Wiadomość ta jest zupełnie mylna — bowiem stocznia pracuje po dawnemu, a pracę porzuciło tylko część robotników. Według dalszych informacji „Echa Gdańskiego” ma otrzymać stocznia w bliskiej przyszłości poważniejsze zamówienia, co pozwoli jej podtrzymać pracę w dalszym ciągu. Leży to zresztą w interesie licznych robotników polskich zajętych w stoczni i w interesie zaangażowanego w stoczni polskiego kapitału. Stocznia gdańska należy jak wiadomo w połowie do Polski.

Dobre i niedobre objawy.

Dla oceny obecnej naszej sytuacji gospodarczej, rzeczą niezbędną jest zastanowić się nad najbardziej wymownymi cyframi naszego wywozu i przywozu.

Nasz przywóz w sierpniu r. b. wart był w złotych 116 285 tys., zmniejszył się więc w stosunku do lipca o 57 okrągło milionów złotych. Najwydatniej spadł dowóz zboża i maki z 52 na 8 milionów.

Deficyt naszego bilansu handlowego w lipcu wynosił ogromną sumę 86,528 tys. złotych. Już w sierpniu spadł on na 11 916 tys. zł. Wywóz nasz bowiem wzrósł do 104,369 tys. wobec 83 734 w lipcu, co stanowi wcale pokazany sumę 17 637 tys. O 11 276 tys. wywieźliśmy więcej zboża, o trzy miliony przeszło powiększyliśmy wywóz produktów pochodnych rolni, jak mięso, jaja itd., o osiem milionów wywóz fabrykatów przedziarnianych i o trzy miliony węgla. Prawo o dwa miliony wywieźliśmy mniej cukru i o trzy drzewa.

Bilans więc handlowy polski w sierpniu wykazał bardzo i to bardzo znaczną popra-

wę i to powiedzmy poprawę stałą, gdyż eksport węgla rośnie, znacznie też w najbliższych miesiącach musi wzrosnąć wywóz żelaza i pochodnych rolni.

Dla uwypuklenia obrazu pozwolimy sobie porównać sierpień obecny z sierpniem roku zeszłego, w którym o obecnej panice gospodarczej nie było nawet mowy. Ośm przywóz w sierpniu 1924 wynosił 81,904 tys. zł. czyli o 35 milj. (okrągło) mniej niż obecnie. Wywóz zaś 63,432 tys. zł. czyli o 41 milj. (okr.) mniej niż teraz. Deficyt za sierpień zeszłoroczny więc równał się 18 milj. zł. (okr.) czyli był o 6 milionów większy.

Poprawa jest zatem bardzo i to bardzo poważna. Rzecz między innymi niezmiernie ciekawa, że, gdy środki opałowe wywiezione przez nas w sierpniu r. 1924 kosztowały 12 889 tys. zł., to obecnie wynosi ich wartość 14 036, czyli już obecnie bojkot węgla polskiego przez Niemców przestaje nam szkodzić.

Są wszakże w zestawieniach cyfrowych zjawiska mniej pomyślne. Nie uważamy za takie spadek wywozu drzewa, co zależne jest od sezonu, uderza przecież wzmożony wzrost przywozu artykułów zbytku, jak wina, jedwabi, konserw, pachnidła itp. Lipiec więc przyniósł wina za 443 tys. zł., a sierpień za 1 087 tys. Tkanin jedwabnych w tym samym czasie wwieziono za 1 132 tys. i 2 096 tys.

Widocznie, że w sierpniu jeszcze się niezbyt oszczędzało. A było na czem.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciepłota powietrza w m. X	Temp. powietrza w C	Wiatr	Kierunek i szybkość w tr.
21. 10. 1. poł.	51,	0,8	10	E. 4,6
21. 10. 9. wiecz.	50,	5,6	10	N. 1,2
22. 10. 7. rano	50,1	2,4	10	N. 3,7

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0,8 najwyższa 2,5 najniższa 0,9 Wysokość opadu 12,7

Ciepło, zachmurzenie duże, deszcze, umiarkowane wiatry południowe, później zachodnie. W górach wiatr halny, potem deszcz i śnieg.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 19. 10. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł. — do zł.
Zyto	15,75—16,75
Jęmień brzoźny	21,50—22,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	27,00—28,00
Mąka żytnia 70% z workami	26,00—27,00
Mąka pszeniana 65% wł. worka	36,00—37,00
Ospa zynia	—
Ospa pszeniana	10,00—11,00
Pszenica	22,25—23,25
Owies	18,00—19,00
Ziem. jad.	2,90—5
Ł. bin. ni. bieski	—
Ziemiaki fabryczne	2,00—2,20

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. października 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Holandja	241,25	241,85	240,65
Londyn	29,6	29,13	28,99
Paryż	26,55	26,62	26,48
Praga	17,80	17,84	17,76
Szwajcaria	115,62	115,91	115,33

Cedula urzędowa z dnia 21 października 1925 r. Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. noml.)

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,90
5% Pożyczka konwersyjna 0,28 za 1 złoty.

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. noml.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. 3,00.
Bank Przemysłowców I—II em. 2,15.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. noml.)

Hertzfeld Victorus I—III em. 2,50
Dr. Roman May I—V em. 20,00
Poznań. Spółka Drzewna I—VII em. 0,25.
Spółka Stolarska em. I—III. 0,65
Wagon, Ostrowo I—IV em 1,20.

LIST OTWARTY.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości WPP. Odbiorcom moim, iż z dniem 1 października br. ustąpiłem własne przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, ul. Farna 1, firmie H. Makowski, „Kujawska Wytwórnia Win w Kruszwicy”. W wymienionym lokalu została utworzona filja Wytwórni.

Wobec powyższego polecam WPP. skierowywać swe cenne zlecenia do Wytwórni Win w Kruszwicy lub do filji Wytwórni ul. Farna 1, tel. 430.

Wl. Kapturkiewicz

Fa. „Wuka”.

Zgodnie z powyższym, stwarzając nową placówkę przemysłu rodzimego, będziemy stale dążyć ku zadowoleniu Sz. Odbiorców tak jakością jak i bezkonkurencyjną ceną naszych win naszych, odznaczonych pierwszą nagrodą na Wszechpolskiej Wystawie win owocowych w Warszawie i na Międzynarodowej Wystawie Handlowej w Paryżu.

H. Makowski

„Kujawska Wytwórnia Win”.

W sprawie wydzierżawienia monopolów państwowych.

Pertraktacje w sprawie wydzierżawienia monopolów państwowych są traktowane przez Rząd dosyć poufale, wskutek czego wiadomości do prasy przedostają się w nader szczupłym zakresie. W każdym bądź razie można stwierdzić, że grupa amerykańska „The Standard Commercial Tobacco C. y.” interesuje się najbardziej dzierżawą monopolu tytoniowego na dłuższy okres czasu. Grupa ta jednak, nie posiadająca sama odpowiednich kapitałów, zwróciłaby się po ewentualnym zawarciu umowy do kapitalistów z Wallstreet, którzyby umożliwili jej sfinansowanie tak poważnego przedsięwzięcia jak monopol tytoniowy. Podkreślamy, że pertraktacje są w toku, a wynik ostateczny nieda się jeszcze ustalić. W każdym bądź razie, grupa amerykańska stawia między innymi — jak się dowiadujemy jako warunek zawieszenia ustawy

o dniu pracy i przepisów Ministerstwa Pracy w stosunku do pracowników fabryk tytoniowych uważając nasze ustawodawstwo społeczne za przeszkodę do rozwoju przedsiębiorstwa koncesyjnego. Poza tem, w razie wydzierżawienia monopolu tytoniowego, grupa amerykańska żądałaby jaknajdalej idącego ograniczenia ingerencji rządowej, dowodząc, że w razie przeciwnym nie mogłaby zainteresować kapitału amerykańskiego dzierżawą monopolu.

Co do pertraktacji z domem bankierskim Rotszyldów w Wiedniu reflektującym zasadniczo na dzierżawę monopolu spirytusowego, to należy zaznaczyć, że i w tym wypadku, firma ta, nie mając płynnej gotówki w odpowiedniej ilości, starałaby się po podpisaniu odpowiedniej umowy o poważniejsze kapitały zagraniczne. W danym wypadku, grupa Rotszylda chętniejby przystąpiła na kontrolę działalności monopolu spirytusowego drogą wprowadzenia własnych ludzi na naczelne stanowiska, niż na wydzierżawienie monopolu. Podkreślimy jeszcze raz, że sprawa przy-

ciągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski, za pomocą wydzierżawienia monopolów, jest w stadium pertraktacji dosyć intensywnych, wobec czego trudno będzie przewidzieć, jak się ukształtuje ona ostatecznie i jaka grupa utrzyma się przy dzierżawie. W każdym bądź razie, musimy dążyć do tego, aby zawrzeć umowę z naprawdę silnymi i niezależnymi finansowo grupami i to na warunkach jak najbardziej korzystnych, lecz również możliwych do przyjęcia dla drugiej strony. Mamy nadzieję, że w sprawie tej ukaze się w dniach najbliższych komunikat rządowy.

oczystości otwarcia sanatorium, ufun-dowanego w Zakopanem dobrowolnymi składkami nauczycielstwa. Otwarcie sanatorium nastąpi dnia 3 listopada br. Jak słychać, prezydent Wojciechowski będzie obecny na otwarciu sanatorium.

Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym:	
Za dolary amerykańskie	6.02
„ funty angielskie	25.02
„ franki szwajcarskie za 100	115.45
„ franki francuskie za 100	26.55
„ liry włoskie za 100	23.98
„ guldery gdańskie za 100	115.15
„ korony czeskie za 100	17.78
„ marki niemieckie za 100	142.30

Napisowy wiersz 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cwt = 1 słowo, i. w. z. 8 = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100%, drożej.

Dla poszukujących posad 50 % zniżki. Drobnie ogłoszenia orzeczni stę do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściaga należne pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. 1271

Zareczyzny
moje z panem Ludwikiem Wandą, zamieszłym przy ul. Jackowskiego 86, zrywam. Anna Tysler, Nowodwór ska 16. (26324)

Kartofle
będą tanio sprzedawać dzisiaj na głównym dworcu po cenie 2,20 zł. (26381)

Uwaga!
Która z pań pragnie się wyczyć krawieczyzną. Wyuczam kroju i szycia pod gwarancją. Przyjmuję do szycia płaszcze, kostiumy i suknie po bardzo przystępnych cenach. Zofia Mikolajczyk, Lubelska 7 w podwórzu lewo. (26675)

„Progress”
ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynie. Odpisy, listy handlowe, włoski, reklamacje, referaty go spodarcze. Tłumaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (25193)

Akuszereka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11. (25508)

Wykwalifikowane
krawczyźnie przewjechały z Warszawy i przyniują wszelkie zamówienia na suknie i okrycia damskie. Wykonanie eleganckie, ceny przystępne. Potrzebne uczenie. Pl. Piastowski 12 parter. (26013)

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzącym o wskazanym miejscu. Pomorska 6. (13466)

Haft
maszynowy i merożki wykonuje dobrze i tanio E. Czachowa, ulica Gdańska 130, parter lewo. (23963)

12 fotografii
3 zł „Wiola”, Sienkiewiczza 44. (26436)

Krawcowna
szyje i przerabia oraz wykonuje wszelkie prace ręczne na domem po cenach przy tężnych Wiatrakowa 15 parter lewo. (26657)

Krawcowna
przyjmuje prace w domu i po za domem. Kosciuszki 47, p. pr. (26655)

Pralnia
i prasownia Hofmanowej przy ul. Długiej nr. 60 przyjmuję bieliznę do prania i prasowania także po za domem. (26647)

SPRZEDAŻ

Posiadłość
3 morgi ogrodu, duże zabudowania gospodarcze, dawną resztówką na sprzedaż. E. Lüdtko. (Osiek n/Not. pow. Wyrzysk. (26640)

Dom
mieszkalny, stodołka z chlewem, budynki maszynowe pod dachówką ogród warzywno-owocewy i 2 morgi roli do obsiewu jest na sprzedaż. Posiadłość nadaje się dla każdego. Ruchalski, Strzelno, ul. Miradzka. (2665)

Matytki
złemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Tażyski, Dworcowa 13. tel. 730. (23026)

Taniej nie kupisz!
53 morgi pszennej ziemi w tem 10 mórg łąki z torfem z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym za 5500 zł. 76 morg pszennej ziemi w tem 10 mórg łąki z torfem, budynki maszynowe z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym za 3800 zł i wiele innych bardzo korzystnych obiektów tak wiejskich jak i miejskich, posiada Biuro Pogoń, Bydgoszcz Dworcowa 80, I piętro (26662)

Kamienica
III piętra, nowa z ogrodem owocowym 100 drzew, oficyny stajnie i t. p. w miejscie powiatu na Pomorzu. Za mieniem na kamienice z interesem w Bydgoszczy lub sprzedam za 35 000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80. (26673)

Restauracja
przy największym hotelu w jednym z największych miast na Pomorzu, dobrze prosperująca z kompletnym urządzeniem zaraz na sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzień Bydg. (26672)

Wila
6 pokojowa z ubikacją fabryczną, stajenką i ogrodem owocowym, 5 minut od tramwaju, w pięknym położeniu i wolnym mieszkaniem tanio do nabycia Wiadomość Miedzyn, Osa-dza 25. (26673)

Salon
fryzjerski, damski i męski i perfumieria, sprzedam ewentualnie przyjdę współnika, duże miasto, punkt pierwszorzę-dny. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro Pogoń. (26655)

Sklad
w rynku, nadający się na wszystko zaraz ko-rzystnie do oddania jak również wiele innych poleca Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I p. pr. (26685)

Restauracja
z urządzeniem i pomiesz-kaniem w dobrej punk-cie zaraz do odstąpienia. Cena 4000 zł. (26685)

Interes
dobrze prosperujący przy Dworcowej do odstąpienia wraz z towarami za cenę 4000 zł. (26685)

Rzeźnictwo
skład z urządzeniem warsztat z maszynami przytem mieszkanie i różna obkacje w powiatowym mieście za cenę przystępną do oddania. Zgłoszenia Dworcowa 80, I, Biuro Pogoń (26644)

Dom
w mieście powiatu bydgoskiego, przy rwnku, z wolnym składem, za raz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzień Bydg. (26551)

Wiatrak
2-gankowy, 10 mórg roli z budynkami, przy kole, na sprzedaż. Cena 13 000 zł. Wrześniński, Łobienko pow. Wągorów. (26559)

Skład
towarów kolonialnych i win w Chełmży przy Rynku natychmiast do oddania z powodów rodzinnych. Przytem do-godne 4 pokojowe mieszkanie. Bliższych informacji udzieli L. Makowska, Chełmża, Chełmińska 3. (26622)

Na sprzedaż
rozmaita rzeczy, 2 toz-ka z materacami, 2 wozy do wyjazdu, cała kuchnia, 1 magiel i piaszyna do sieczki. Wia-domości Bydgoszcz, Zbożowy Rynec 1, w restauracji. (26346)

Tanio
na sprzedaż, szklanki, dzwonki, popielniczki ubranie ślubne, ubranie wojskowe, wózek ręczny na 4 kółkach i parę kamaszy nr. 45 Rakowski, Kwiatowa 1a. (26361)

Na sprzedaż
kuchnia 50 zł., szafonierka 32 zł., szafa do rzeczy 40 zł., wózek sportowy 32 zł., dywan maszynowy do szycia, lustro, umywalka, stół do rozciągania, jadalka, szafa trzy częściowa, kanapa, leżanka Okole, Jasna 9 tylny dom parter. (26381)

Okazyjnie
do nabycia, meble mahoniowe sypialnia orzechowa oraz inne sprzęty domowe, Jagiellońska 66, IV piętro. (26445)

2 samochody
gotowe do jazdy, jeden 4 drugi 6-osobowy, zaraz tanio na sprzedaż B. Stopowski, Czersk, Starogardzka 39 (Pom.) (26555)

Skórki (koz)
na kolmerze damskie, dobrze garbowane, ładnie kupię. Oferty pod „Skórki” do Dz. Bydg. (26378)

Meble
jak kuchnie, jadalnie, lustra, łożka, krzesła maszyna do szycia, szafy, kanapy, stoły, wózek sportowy i 2 półszorki tanio na sprzedaż. Pod Blankami 14. (26385)

Szpice
jesionowe, białe, na sprzedaż Fr. Nitka, Nalco n-N. pow Wyrzysk Dąbrowskiego 152 (26635)

Piec
gazowy pokojowy, ko-zuszek męski na sprzedaż. Błonia 2, II p. lewo. (26647)

Duży
sklep do owocu lub kartofli zaraz do wynajęcia. Pomorska 33. (26644)

Rower
męski w dobrym stanie a sprzedaż cena 45 zł. Bydgoszcz, Sieroca nr. 15, S. Kosiowski. (25120)

Na sprzedaż
kanapa, szafonierka, lustro długie, łożeczko dziecięce, stół salonyowy, wszystko jak nowe. Kosiowska, Orla 4. (26678)

Gramofon
salonowy bez trąby prawie nowy tanio na sprzedaż. Klukas, Chwytowo nr. 15, podw. (26372)

Piec kaflowy
przełoczony (szamotowy) na sprzedaż. Aleje Mickiewicza 2, parter lewo. (26371)

4 Futra
używane nadające się dla szoferów i duża ko-zuchowa derka zaraz tanio na sprzedaż. Bliższe informacje i obejrzać można przy ul. Zduny 3. (26092)

Powóz
do interesu i wyjazdów tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. (26370)

Sypialnia
dębowa z materacami tanio na sprzedaż. Ks Skorupki 103. (26673)

Para koni
wyjazdowych kaszany 6 lat, zaraz na sprzedaż przy ul. Zduny 3, telefon 31 i 899. (26343)

Wilecki
młode czyste resy tanio na sprzedaż Lenar-towicza 20. (26578)

Na sprzedaż
wysokocelna krowa i 8 świń do tuczenia Józef Dąbrowski, Bydgoszcz, ul. Giłki 59. (26684)

KUPNA
Większa ilość wozów roboczych kupuje Gornikiewicz, Pomorska 20. (26364)

Skórki (koz)
na kolmerze damskie, dobrze garbowane, ładnie kupię. Oferty pod „Skórki” do Dz. Bydg. (26378)

Płaca najwyższe ceny
za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuję wszelkie skórki. Mam na skła dzie różne skórki, także zagraniczne. (24507) Wilczak, Malborska 13.

LEKCJE
Kto udzieli lekcji na harmonium? Of. do Dzień Bydg. pod „Lekcje”. (26153)

Siedmioklasista
udziela lekcji Oferty pod „Lekcje” do Dzień Bydg. (26177)

POSADY
Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny Marowska, Bydgoszcz Kaszubska 30. (26395)

Stolarza
młodego, samotnego, poszukuje stolarnia Ad Czartoryskiego 9. (26665)

Ekspedjentki
z branży obuwia tylko sily samodzielne poszukuje. Zgł. z odpis. świadectw i podaniem pensji W. Koczorowski, ulica Gdańska nr. 3. (26637)

Kucharka
uczniwa i biegła w swoim zawodzie może się zgłosić zaraz lub od 1. XI. Jadedajnia, Dworcowa 67. (26390)

Slużca
uczniwa, może się zaraz zgłosić. Malborska 2, skład rzeźnicki. (26211)

Panienci
biegłe do obszwania a-bazurów mogą się zgłosić od 8-10 i 1-3 po poł. J. Swietlik, biuro elektryczno-techniczne, Gdańska 31/32. (26650)

Syn
uczniwych rodziców, który ma zamilowanie do rzeźnictwa może się jako uczeń zaraz zgłosić, taksamo młodszą dziewczę do pracy domowej potrzebne. Bed narowski, mistrz rzeźnicki, Warszawska 22. (26651)

Uczeń
syn uczniwych rodziców może się natychm. ast zgłosić. Józef Nika, mistrz rzeźnicki, Garbary 27. (26382)

Frebilanki
młodej z dobrą referencjami, lubiącą dzieci, porządek i czystość poszukuje od 1 listopada do dwojga dzieci (3 i 5 lat). Śniadeckich nr. 52 a p. tr. (26654)

Uczeń
uczniwa, może się zaraz zgłosić. Malborska 2, skład rzeźnicki. (26211)

Panienci
biegłe do obszwania a-bazurów mogą się zgłosić od 8-10 i 1-3 po poł. J. Swietlik, biuro elektryczno-techniczne, Gdańska 31/32. (26650)

Syn
uczniwych rodziców, który ma zamilowanie do rzeźnictwa może się jako uczeń zaraz zgłosić, taksamo młodszą dziewczę do pracy domowej potrzebne. Bed narowski, mistrz rzeźnicki, Warszawska 22. (26651)

Uczeń
uczniwa, może się zaraz zgłosić. Malborska 2, skład rzeźnicki. (26211)

Frebilanki
młodej z dobrą referencjami, lubiącą dzieci, porządek i czystość poszukuje od 1 listopada do dwojga dzieci (3 i 5 lat). Śniadeckich nr. 52 a p. tr. (26654)

Maszynistka
młodsza, pisząca biegle na maszynie „Remington” przyjmie instytucja handlowa. Zgłoszenia pisemnie uprasza się skierować do Dzień Bydg. pod „Maszynistka” (26633)

Slużca
uczniwa potrzebna zaraz. Marcinkowskiego nr. 10, I lewo. (26633)

Uczeń
do artystycznej pracy instrumentów muzycznych smyczkowych może się zgłosić. St. Niewczyk, Bydgoszcz Gdańska 147, stół i pracownia instrumentów muzycznych. (26638)

Duet
z własnym repert. (polacy) zaraz wolny. Lask, zgł pod „M. G.” do Dzień Bydg. (26651)

Nauczyciel
b. szkół powszechnych, przyjmie posadę nauczyciela domowego do przygotowania dzieci (poprawa stopni, początki francuskiego) do szkół średnich od I do IV kl. Zgł. pod „Nauczyciel domowy” do Dz. Bydg. (24512)

Krawcowna
działa z długoletnią praktyką poszukuje pracy po za domem. Lask zgł. pod „P. L. 94” do Dzień Bydg. (26692)

Książkowy-bilansista
z długoletnią praktyką i skromnymi wymaganiami poszukuje posady stałej lub chwilowej. Of. pod nr. „107 C.” do Dzień Bydg. (26307)

Optantka
19 letnia, która służyła przez kilka lat u rektora szkolnego, umie co-kolwiek gotować, polecam jako nadzwyczaj uczeniwa. Kwaśniewska Ks. Skorupki 84. (26630)

Zredukowany
urzędnik celny z kilku letnią praktyką z zawo-du kupiec branży kolonialno-destyl. poszukuje jakiegokolwiek posady od 1 XI. Oferty pod „D. W.” do Dz. Bydg. (26649)

Młodszy
czeladnik piekarski poszukuje pracy. Zgłoszenia przyjmie Stanisław Jarmuż, Juńcewo, pocz Damaślawek, p. Znin. (26688)

Młoda
panienka z ukończoną szkołą handlową i półroczną praktyką biurową poszukuje zaraz lub później posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod J. K. 131. (26658)

Slużca
uczniwa i uczniwa ze wsi poszukuje posady. Zgł. Lewandowski, ul. Grunwaldzka 105. (26-81)

Frebilanka
posiadająca dobre świadectwa poszukuje od 1. XI. 25. posady. Łask. zgł. pod „S. 1385” do Dzień Bydg. (26654)

Dzierżawa
55 morgowe gospodarstwo prywatne dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym do wydzierżawienia zaraz, 4 kilometry od większego miasta, do przejęcia potrzebna około 3000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń Dworcowa 80, I. (26640)

Poszukuję
solidnego próżnego pokójnika dla poważnej samotnej pani z wiskiej ewil. u lepszego państwa gdzie by była z razem posługą. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod A. G. (26633)

Pokój
umeblowany, frontowy z pianinem i utrzymaniem, wynajmie. Kuchnia warszawska, Błonia 2, II lewo. (26325)

Pokój
umebl. od 1. 11. 25. dla lepszego pana do wynajęcia Grodzko 28, II p. tr. lewo. (26491)

Baczność Rodzice!
Młodzież ucząca się, znajdzie idealne warunki nauki, doskonałe odżywianie. Pomorska 44 do 33, I prawo. (26588)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Król. Jadwigi 4 parter lewo. (25642)

Pokój
dobre umebl. z osobnym wejściem od 1. XI do wynajęcia. Gdańska 45, II piętro. (26818)

2 pokoje
umebl. razem lub oddzielnie z elektr. światłem do wynajęcia Sienkiewicza 9, II l. (26839)

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, II prawo. (26682)

2-3 próżne
parterowe pokoje przy ul. Dworcowej od właściciela (też nieruchomości) zaraz do oddania. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „I. K. 111”. (26643)

Wielkopolska
przystojna dobrego charakteru, lat 25, zawrze znajomość z panem, celem zamąż pójścia. Panowie tylko serio myślący raczą swe oferty złożyć do Dzień Bydg. pod „Z. 25”. (26629)

Ludwik Wenda
z zerwaną zaręczyną panny Anny Tysler jest bardzo zadowolony i chętnie z zerwaniem zaręczy się zgadzam. (26683)

Zagubione
papieru wojskowe na nazwisko Jan Kiliński, unieważniam. (26372)

Skradzione
papieru wojskowe na nazwisko Jana Michnickiego unieważniam. (26619)

Zgubitem
dnia 21. bm. książeczkę wojskową i kartkę kwitową pod nazwiskiem Dawida Ajzensta, które unieważniam ul. Branka 2. (26683)

Uczeń
uczniwa, może się zaraz zgłosić. Malborska 2, skład rzeźnicki. (26211)

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 11a II. (26648)

Poszukuję
dużego pokoju z kuchnią albo 2 mniejsze może być nawet na przedmieściu. Płacę komorne za rok z góry. Zgł. Unji Lubelskiej 14. Walefiaki. (26686)

Pokój
umeblowany z pościelą dla lepszego pana do wynajęcia. Gryg-wicz, Bocianowa 47. (26632)

DZIEŚ
w czwartek, dnia 23 października 1925 r.
Restauracja „Centralna“
Dworcowa 53, róg Śniadeckich
otwarta będzie **do rana?**
Od godz. 7-mej przygrywać będzie znana
orkiestra pp. inwalidów.
Polecamy w najlepszym gatunku:
kiszki, różki wierzowe i flaki po warsz.
obiady i kolacje tanie i smaczne.
Wszelkie potrawy, jakie tylko wchodzą w zakres sztuki kulinarnej, w obfitym wyborze.
Kuchnia prowadzona pod kierunkiem rutynowanego fachowca sztuki kulinarnej.
Upraszamy prosimy Szanowną Publiczność o poparcie naszego przedsiębiorstwa. (26652)
Z poważaniem **Józef Szyłski.**

Świeże kiszki!
Każdy wtorek i czwartek (26651)
od godz. 4 popoł.
kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki.
A. Chwiałkowski,
mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.

Ubraczkę ślubną
stałe na składzie
K. Kaszubowski
polecana po miłośnikach
Długa 23

Czytałeś „Trylogię“?
Znasz „Quo vadis“?
Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Oferty są do odebrania w Administracji
naszej do dnia 30 bm.

Buralistka, B. N. 87, 151 000, Gospodyni 1000, 15 100, Remont Urządzenie, S. J., B. P. kupno, A. K. S., 21 840, Zakątek wiejski, 1-16, 703, Rewers, R. Es., Gotówka, B. M. 34, 23 097, Poczciwy, 22 239, 22 420, Solidny interes, S. L., A. 20, 23 167, Skład 1 500, 23 016, 21 840, Pielęgniarka, P. G., Fachowiec, G. L., 20 419, Pilne 350, 23 065, 87, Przedsiębiorstwo budowlane, Str. 1112, Fabryka Maszyn, G. M., 1500, Restaurator, 21 237, 21 812, J. M. 1 500, J. 24, B. R., F. G., 23 193, Steperka, 600, 22 882, A. B. 1 500, Kamienica, Ka. le., 21 230, Skład 12, 21 218, 25 068, A. S. 100, Kontroler, L. M., 21 805, Pieniądze zaraz, 15 100, 21 715, A. G., Kaucji 1000 zł, K. 1007, 21 727, Skrzydło, 170, 21 983, Opieka 17, Kaucje, H. B. 50, 23 947, Pracowita, 104, 21 706, Decydujący, Właściciel, L. E. M., 23 884, P. P. M., 21 840, 2 200, Osio-rocone, Zawisza, L. K. K., 23 780, Poszukujący, 23 410, P. K. N., Urzędnik bankowy, Wdzięczność, R. W. 26, 5 500, Podróżujący, 20, J. 24, Uczciwa, Węgiel, K. B., 402, Spółka, 23 107, T. G., T. Przystojne, Wieczór, L. S. K., 20 467, R. S. 100, 22 421, Oceń, Modniarka, Zet Pa Ka, Z. K. 101, 22 940, Poważne, 123, O. S. L., C. B. 33 335, Wycieraczka, L. 16, L. H., Angielski, 23 379, O., Oferta, Wiad, K. 100, W. T. 500, Mieszkanie, 23 947, M. G., D. R. O., Wolne mieszkanie, Y. J. 150, Wiera, Oddział, 22 421, M. M., Dobra okazja, Siodlarz, Br. Z. 100, V. 118, Nie wysoko, 22 490, H. S., Dom, P. P. P., Zet EL, Wrz., Dom, 21 840, J. T., Eugenia, Stacja, X. 15, P. P. M., D. P. 100, 21 218, D. N., Centrum IV., I. W. 11, H. 15, J. K., Helena Nowaczykówna, 22 406, E. R., Inteligentne II., Bezkonkurencyjne, Dom z ogrodem 500, 23 834, A. 105, Robotnik, Piękność, Batik, Trzy, B. K. 300, 23 041, 23, Urządzenie 20, Dobry punkt, Takse, 23 947.

Związek drobnych Kupców w Bydgoszczy
urządza (26697)
z soboty, d. 24 październi-
ka na niedzielę 25
o godzinie 6 na salach
p. Wicherta.
(Stara Bydgoszcz)

wielka zabawa jesienna
na którą uprzejmie za-
prasza

Zarząd.

Ostrzeżenie.
W związku z notatką z Goluba o lekarza ostrzegam Pp. kolegów iż powyższe ogłoszenie jest aktem zemsty na tle wyborów ze strony wulbskiego obywatela Daranowskiego, a nie wyrazem opinii ogółu, lub magistratu. W Golubiu wraz z odległym o 40 kroków Dobryniem jest trzech lekarzy W każdym razie kompetentnym w danej sprawie jest Zw. Lek. obw. Toruńskiego.
Dr Tadeusz Złotnicki.
Na życzenie powiadamiając nie umiemyśmy że wspomiane ogłoszenie dotyczące potrzeby lekarza, polasa - antybiota dist. tuł. miasta za zgodą tuł. Magistratu umieszczone nie zostało, lecz stało się to wbrew woli i bez wiedzy tuł. Mag-stratu.
Golub, 16. 10. 19 5 r.
M. J. Lis
Nowakowski, burmistrz.
(26693)

Szanownym abonentom i czytelnikom
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“
okolicy **Pl. Teatralnego**
podajemy do łask. wiadomości, iż otwo-
rzyliśmy **agenturę „Dziennika Bydgoskiego“** w składzie cygar
właśc. Franciszek Bialecki
Plac Teatralny, róg ul. Gdańskiej
gdzie przyjmuje się zamówienia na abona-
ment i gdzie można nabyć pojed. egzempl.

Szan. P. T. Publiczności podajemy do wiadomości, że nasza
Filja w Toruniu
Szeroka 46 — Telefon 323
załatwia wszelkie sprawy wchodzące
w zakres administracji i redakcji,
nie wykluczając porad i informacji dla naszych abonentów
Administracja „Dziennika Bydgoskiego“.

Państwowe Nadleśnictwo Gołabek
porcie Polski Cakcyna, pow. Tuchola sprzeda
w drodze submisji dnia 30 października 1925 r.
około 915 m² sosn. drzewa użytkow. I. i IV. kl.
Pisemne oferty należy nadesłać do kancelarii
Nadleśnictwa dnia 30 X. 1925, r. do godziny 11-ej.
Blizsze szczegóły w nr. 84 „Rynku Drzewnego“.
26664) Nadleśniczy Państwowy.

Kupię w Bydgoszczy **wille**
5-6 pokojową z łazienką,
niewielkimi zabudowaniami gospodarczymi i ogro-
dem. Pożądana blizkość tramwaju. — Oferty tylko
w październiku: Warszawa, poste restante Okazie-
lowi pięciozłotówki „C. N. 3389108“. (26230)

W czwartek, dnia 22. X. 1925 r. popełniono
wielkie morderstwo
na Bielawkach u Ferencza, Senatorska nr. 75
zamordowano 3 chr. świnię
marchlono **dobrych kiszek**
na które Szanownych gości mile zaprasza
26658 **GOSPODARZ.**

Dziś w **czwartek, dnia 22. 10.**
w „Hotelu International“, Dworcowa 33
kiszki z kapuszą.
Specjalność kaszówka własnego wyrobu.
Dancing do godz. 3
na co jaknajprzejmiej zaprasza
26606) **Sowiński, gospodarz.**

Dworcowa 7 a. Telefon 340.
Restauracja i Winiarnia
HOTELU BOSTON
26691 od dzisiaj codziennie
od godziny 12-4 i od 7-11 wieczorem
Muzyka salonowa
kuchnia pierwszorzędna
Ceny niskie.

DRUKI
wszelkiego rodzaju
szybko, starannie i po cenach
konkurencyjnych
wykonuje
DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

19 26

Kalendarz
Dziennika Bydgoskiego na r. 1926

wyjdzie jako bezpłatny dodatek dla abonentów
„Dziennika“ na gwiazdkę roku bież. w formacie
4°, przeszło 100 stron druku. — Szanownych
P.P. Kupców i Przemysłowców upraszamy o łask.
nadawanie ogłoszeń już teraz
ponieważ dział reklamowy jest ograniczony.

Nakład zapowiada się już obecnie na
40 000 egzempl.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu
„Dziennik Bydgoski“ na listopad 1925 r. za 2,52 zł
wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostar-
czyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____
Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwint pocztowy.
Zi _____
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za listopad 1925
odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
_____ dnia _____ 1925.
podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu
„Dziennik Bydgoski“ na listopad 1925 r. za 2,52 zł
wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostar-
czyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____
Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwint pocztowy.
Zi _____
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za listopad 1925
odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
_____ dnia _____ 1925.
podpis: _____